

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokolowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, czterolecia i miesięczni za dopłatą pierwszy 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową, ogłoszenia zaś tabelaryczne i iluzobowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokolowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 106 bis.

## CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłosiwiej

zamianować Jego Ces. i Król. Wysokość generał-majora Arcyksięcia Leopolda Salvatora, komendanta 72 brygady piechoty, komendantem 36 dywizyi piechoty,

zarządzić przydzielenie Jego Ces. i Król. Wysokości urlopowanego kapitana klasy pierwszej w pułku piechoty im. Milde nr. 17 Arcyksięcia Józefa Ferdynanda przy Jego zgłoszeniu się do czynnej służby, do pułku piechoty im. Arcyksięcia Rainera nr. 59.

P. Minister rolnictwa zamianował porucznika-rachmistrza Józefa Kowarza z oddziału wojskowego państwowej stadniny ogierów w Drohowyżu, kasyerem stadniny państwowej w Radowcach.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów we Lwowie przeniosła oficyała pocztowego Aleksandra Orłowskiego ze Lwowa do Podkamienia koło Brodów, poruczając mu kierownictwo c. k. urzędu pocztowo-telegraficznego tamże.

E d y k t.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona

w skutek odezwy c. k. Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie z dnia 11 października 1899 l. 60.489 3 komisya obchodowa wraz z rozprawą ekspropriacyjną dla projektowanej budowy dwóch budynków mieszkalnych i dwóch budynków gospodarczych na stacji Chodorów linii kolejowej Lwów-Itzany z równoczesnym przełożeniem istniejącego rowu odpływowego, odbędzie się dnia 23 listopada 1899 o godzinie 11 minut 30 przed południem na stacji w Chodorowie.

Wykazy gruntów, które mają być zajęte, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 (Dz. pr. p. nr. 30), w urzędzie gminnym i w kancelaryi obszaru dworskiego w Chodorowie przez dni 14 do przejrzania dla ogółu.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wyłączeniu można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Bóbrce lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

## CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 25 października.

Muszą mieć Boerowie Transvaalu i Oranii niezwykłą żywotność, skoro „pobici na głowę“ jednego dnia, na dzień drugi posuwają się o trzydziści mil angielskich naprzód, a odparci znowu i zdziesiątkowani — mimo to atakują w dwadzieścia cztery godzin później napowrót nieprzyjaciela! Dnia 20 b. m., t. j.

w piątek odnieśli Anglicy nad nimi znaczne zwycięstwo pod Glencoe; w dniu 21 b. m. pobili ich pod Elandslaagte, — tymczasem ostatnie depezesz mówią o nowej walce w okolicy Glencoe, oraz Dundee i Ladysmith.

Wszystkie te miejscowości znajdują się na zachodnim teatrze wojny. Tutaj, od strony zatoki Delagoa, kolonia angielska Natal wina się ostrym klinem między terytorjum Transvaalu a Oranii. U szczytu tego trójkątnego klinu znajduje się angielskie miasteczko Newcastle, niżej na Południe przy drodze żelaznej, która od głównego pędu Natalii, D'Urban prowadzi do Johannesburga i Retoryi, położony jest obóz angielski Glencoe, od tego obozu zaś nieco na północny zachód miejscowość Dundee, a dalej znowu na południe, w pobliżu granicy Oranii, miasto Ladysmith, punkt, w którym łączy się wspomniana linia kolejowa: D'Urban-Retorya, z linią, idącą na Harrismith na Wschód, w głąb Oranii. — Otóż z chwilą, gdy minął termin, wyznaczony Anglii przez Transvaal do odpowiedzi, w nocy z dnia 12 na 13 b. m. Boerowie z Transvaalu wpadli trzema drogami do Natalu, do prowincyi Newcastle, a równocześnie Boerowie z Oranii wkroczyli od strony Harrismith. Anglicy nie przeszkadzili połączeniu się trzech kolumn Boerów transwaalskich pod Newcastle, lecz opuścili Newcastle, cofając się do obozu w Glencoe, do Dundee i Ladysmith. Dążeniem Boerów było teraz przerwać połączenie między siłami angielskimi w Dundee i Glencoe z jednej a Ladysmith z drugiej strony, oraz połączyć siły transwaalskie z orańskimi. Naodwrot Anglicy chcieli nie dopuścić do tego, i w tym celu odparli naprzód Boerów z pod Glencoe a następnie wykonali atak na nich pod Elandslaagte; miejscowość ta leży właśnie w pośrodku między Glencoe a Ladysmith.

Na tem na razie kończą się przewagi Anglików, — ostatnie przynajmniej depezesz są dla nich niepomysłne. Jedna z nich mówi, że Boerowie pod komendą generała Jouberta i samego prezydenta Krügera w sile 9 tysięcy ludzi rozpoczęli w dniu 23 b. m. atak na obóz angielski pod Glencoe. Na czele Anglików obecnie, gdy dawny dowódca generał Simons, śmiertelnie ranny w bitwie pod Glencoe, musiał ustąpić, stoi generał Yule. Miał on zaledwie 3000 ludzi, a zatem trzecią część siły Boerów. Zapewne skutkiem tego pozostawił obóz, a sam udał się na północ, aby mieć lepszą linię obronną. Od tego czasu nie ma jednak o nim żadnej wiadomości, to też w Londynie z tego powodu wielkie przygnębienie.

Prywatne doniesienia podają dalej, że w obozie angielskim panuje wielka konsternacja. Generał Yule cofnął się bez bitwy i ustąpił Boerom pozycję pod Glencoe, pozostawiając rannych. Także w potyczce pod Dundee mieli Anglicy ponieść w dniu 22 b. m. znaczne straty. Trochę inaczej jednak przedstawia się sytuacja, w odczytanem przedwczoraj wieczorem w angielskiej Izbie gmin przez podsekretarza stanu Wyndhama sprawozdaniu, w którym naczelnny wódz całej armii angielskiej, lord Wolseley, streszcza w następujący sposób ostatnie wiadomości z Natalu: „Silne oddziały nieprzyjacielskie naciągnięły od północy i zachodu na wojska gen. Yule. Ten cofnął się w skutek tego do Dundee i starał się utrzymać połączenie z obozem w Glencoe. Przy tej sposobności pozostawił, jak się zdaje, rannych i lekarzy w Ladysmith i otrzymał posiłki z Pieter Maritzburg. Nieprzyjaciel jest widocznie znacznie silniejszym liczebnie“. Ze sprawozdania tego

238)

## KRZYŻACY

POWIEŚĆ HISTORYCZNA

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

II.

(Ciąg dalszy).

— Nie wezmę! tak mi dopomóż Bóg!  
— Wiem, że nie wezmiesz, ale oni się tego boją, i przez to Maćko ostanie między nimi bezpieczny. Mówili mi, żeś i ty jest także w niewoli, bo cię tylko na rycerskie słowo Badenowie puścili, że zatem nie potrzebują ci się stawiać. Ale ja odrzekłem im, że gdyś mnie w jeństwo brał, byłeś wolny. I ot mnie masz! A pókim w twoich rękach, nie oni ani tobie, ani Maćkowi nie uczynią. Ty okup von Badenom spłać, zaś za mnie żądaj we dwoje, alibo we troje tyle. Muszą zapłacić. Nie dla tego tak mówię, abym mniemał, żeś więcej od was wart, ale aby ich chciwość pokarać, którą pogardzam. Całkiem inne miałem o nich pojęcie niegdys, ale teraz zbrzydli mi i oni, i ich gościna. Pójdę do Ziemi Świętej, tam szukać przygód, bo im dłużej służę, tam chęć.

— Albo też u nas, panie, ostanicie — rzekł książdz Kaleb. — A myślę, że tak i będzie, bo co do tego, żeby oni mieli okup za was dawać, to mi się nie wydaje.

— Jeśli nie zapłacą, to sam zapłacę — odrzekł de Lorche. — Przyjechałem tu z poczem znacznym i wozy mam ładowane, a tego, co na nich jest, wystarczy.

Książdz Kaleb powtórzył Zbyszko wi te słowa, na które Maćko pewnie nie byłby pozostał nieczuły, ale Zbyszko, jako młody i mało o majątność dbający, odrzekł:

— Na moją cześć! nie będzie tak, jako mówisz. Byłeś mi jako brat i przyjaciel i okupu nijakiego od ciebie nie wezmę.

Poczem uściskali się, czując, że nowy węzeł został między nimi zawiązany. Ale de Lorche uśmiechnął się i rzekł:

— Dobrze. Niech jeno Niemce o tem nie wiedzą, bo się o Maćka będą droczyć. A widziacie, muszą zapłacić, gdyż będą się bali, że inaczej rozgłoszę po dworach i między rycerstwem, że radzi niby zapraszają i widzą rycerskich gości, ale gdy który w niewielkim popadnie, to o nim zapominają. A Zakonowi o gości okrutnie teraz chodzi, bo mu Witolda strach, a jeszcze bardziej Polaków i ich króla.

— To niech tedy tak będzie, — rzekł Zbyszko — że ty tu ostaniesz, alibo gdzie chcesz na Mazowszu, a ja do Malborga po stryjca pojedę i będę okrutną przeciw tobie udawał zawziętość.

— Na świętego Jerzego! uczyni tak! — odpowiedział de Lorche. — Ale wpięć wysłuchaj, co ci powiem. W Malborgu mówią, że ma zjechać do Płocka król polski i spotkać się z Mistrzem w samym Płocku, albo gdzie na granicy. Krzyżacy wielce tego pragną, albowiem chcą wymiarkować, czy król będzie pomagał Witoldowi, jeśli ów otwartą im wojnę o Zmujdz wypowie. Ha! chytry oni są jako węże, ale przecie w tym Witoldzie mistrza znaleźli. Zakon się go też boi, ponieważ nigdy niewiadomo co on zamysła i co uczyni: „Oddał nam Zmujdz, — mówią w kapitule — ale przez nią trzyma ciągle jakoby miecz nad naszymi karkami. „Słowo — mówią — rzeknie, i bunt gotów!“ Jakoż tak jest. Muszę się kiedy wybrać na jego dwór. Może przygodzi się w szrankach u niego potykać, a prócz tego, słyzałem, że i niewiasty tamtejsze anielskiej czasem bywają urody.

— Mówiliście, panie, o przyjeździe króla polskiego do Płocka? — przerwał książdz Kaleb.  
— Tak jest. Niech Zbyszko przyłączy

się do królewskiego dworu. Mistrz chce sobie króla ująć i niczego mu nie odmówi. Wiecie, że w potrzebie nikt nie umie być pokorniejszy od Krzyżaków. Niech się Zbyszko do orszaku przyłączy i niech się o swoje upomina, niech jak najgłośniej na bezprawie krzyczy. Inaczej go będą słuchali w obec króla i wobec krakowskich rycerzy, którzy sławni są w świecie, i których wyroki szeroko rozchodzą się między rycerstwem.

— Przednia rada! na Pański Krzyż! przednia! — zawołał książdz.

— Tak! — potwierdził Lorche. — I sposobności też nie braknie. Słyzałem w Malborgu, że będą uczty, będą turnieje, bo się goście zagraniczni koniecznie chcą z królewskimi rycerzami potykać. Na Boga! toż ma przyjechać i rycerz Jan z Aragonii, największy ze wszystkich w chrześcijaństwie. Nie wiecie? przecie on podobno aż z Aragonii rękawicę waszemu Zawiszcy przysłał, aby zaś nie mówiono po dworach, że jest drugi równy jemu na świecie.

Przyjazd pana de Lorche, jego widek i cała rozмова tak jednak rozbudziła Zbyszka z owej bolesnej martwoty, w której był przedtem pogrążony, że z ciekawością słuchał jego nowin. O Janie z Aragonii wiedział, gdyż powinnością było wówczas każdego rycerza znać i pamiętać nazwiska wszystkich najskryniejszych wojowników, sława zaś szlachty aragońskiej, a szczególnie owego Jana, obiegła świat cały. Zaden rycerz nie sprostał mu nigdy w szrankach, a Maurowie pierzełali na sam widok jego zbroi, i powszechne było mniemanie, że on jest pierwszy w całym chrześcijaństwie.

Więc na wieść o nim ozwała się w Zbyszku bojowa rycerska dusza, i począł wypytywać się z wielkim zajęciem:

— Pozwał ci Zawiszę Czarnego?

— Rok już podobno, jak przysłała rękawica, i jak Zawisza odesłał swoją.

— To Jan z Aragonii napewno już przyjedzie.

— Czy napewno nie wiedzą, ale są takowe posłuchy. Krzyżacy dawno posłali mu zaproszenie.

— Daj Bóg takie rzeczy widzieć!

— Daj Bóg! — rzekł de Lorche. — I choćby Zawisza był pokonany, co łatwo się może zdarzyć, wielka to chwała dla niego, że go taki Jan z Aragonii pozwał, ba! i dla całego waszego narodu.

— A obaczmy! — rzekł Zbyszko; — mówię tylko: daj Bóg widzieć.

— A ja przywtarzam.

Jednakże życzenie ich nie miało się tym razem spełnić, gdyż stare kroniki wspominają, że pojedynek Zawiszcy z przesławnym Janem z Aragonii odbył się dopiero w kilkanaście lat później, w Perpignano, gdzie w obecności cesarza Zygmunta, Papieża Benedykta XIII, a dalej króla aragońskiego i wielu książąt i kardynałów, Zawisza Czarny z Garbowa zwałił z konia pierwszem uderzeniem kopii swego przeciwnika i świetnie nad nim odniósł zwycięstwo. Tymczasem wszelako i Zbyszko i de Lorche cieszyli się w sercach, myśleli bowiem, że gdyby nawet Jan z Aragonii nie mógł się na ów termin stawić, to i tak ujrzą znamienite czyny rycerskie, bo w Polsce nie brakło zapaśników, mało co Zawiszcy ustępujących, a między gośćmi krzyżackimi można było zawsze znaleźć najprzedniejszych szermierzy francuskich, angielskich, burgundzkich i włoskich, gotowych z każdym iść o lepszą.

— Słuchaj — rzekł do pana de Lorche Zbyszko: — Cni mi się bez stryja Maćka i pilno mi go wykupić, przeto jutro zaraz do dnia do Płocka ruszę. Ale po co ty masz tu ostawać? Nibyś to u mnie w niewoli, więc jedź ze mną, a obaczysz króla i dwór.

— Chciałem cię właśnie o to prosić, — odrzekł de Lorche — bom zdawna chciałem widzieć waszych rycerzy, a przytem słyzałem, że damy z dworu królewskiego więcej do aniołów, niż do mieszkanek ziemskiego padołu są podobne.

— Dopiero coś to powiedział o Witoldowym dworze — zauważył Zbyszko.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wynikłoby, że doniesienie o ponownej potyczce pod Glencoe jest nieprawdziwe.

Reasumując wrażenia dotychczasowych doniesień o przebiegu walki w południowej Afryce, można stwierdzić, że Anglicy widząc się słabszymi liczebnie, trzymają się tej taktyki, iż korzystając z przewagi swej artylerii nad artylerią Boerów, zawsze rozpoczynają walkę od bitwy artyleryjskiej a dopiero, gdy zmuszą działa przeciwnika do milczenia, wysyłają piechotę do ataku, — naodwrot zaś Boerowie nigdy nie doprowadzają bitwy do stanowczego rozstrzygnięcia, lecz widząc, iż nie dadzą rady przeciwnikowi, cofają się w porządku, by nazajutrz rzucić się znowu na niego i celnymi strzałami swej piechoty zadają mu znowu ciężkie straty. Innymi słowy, prowadzą także i obecnie swą tradycyjną, podjazdową walkę.

## Rada Państwa.

(Telefoniczne sprawozdanie z posiedzenia Izby posłów Rady państwa w dniu 24 października b. r.)

Wiedeń, 25 października.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia przystąpiła Izba posłów do dyskusji nad programem oświadczenia Rządu.

Pierwszy zabrał głos poseł Okuniewski; omawiał on szczegółowo stosunki językowe w Galicji i skarżył się, że w sądach w Krakowie w ogóle nie przyjmują nawet podań, pisanych w języku ruskim, a także sądy wschodnio-galicyskie na pisma po rusku wystosowane rzekomo nie dają w tymże języku odpowiedzi. Szczególnie duchowieństwo ruskie boleśnie odczuwa stosunki językowe w Galicji. Wszelkie rekursy pozostają bez skutku. Tylko Niemcy, Polacy i Włosi cieszą się w Austrii tem dobrodziejstwem, że język ich jest wewnętrznym językiem urzędowym. Rząd powinien wszystkim narodom dać równoprawienie, stosownie do ustaw zasadniczych. Co do akcyi zapomogowej, wskazał mowca szczególnie na nędzę wśród ludności ruskiej, twierdząc, jakoby skargi Businów nigdy nie znajdowały posłuchu. W dalszym ciągu zwrócił się p. Okuniewski przeciw Kołu polskiemu. Jeżeli — powiada — stosunki kiedyś się zmienią, to nasze miejsce nigdy nie będzie po tej samej stronie. Mowca wyraził zdziwienie, że Niemcy w swym programie zielono-świątecznym nie wspomnieli ani słówkiem o Rusinach. W końcu apelował mowca do poszczególnych Ministrów. Od Ministra skarbu żądał, żeby zniósł myta państwowe w Galicji; domagał się dalej zniesienia patronatów i rozdziału galicyjskiej Rady szkolnej krajowej na sekcje ruską i polską. Polski Minister dla Galicji — mówi — powinienby przynajmniej postarać się o uwolnienie chłopów ruskich, siedzących w więzieniach. Ostatecznie mowca apelował do Rządu, aby bodaj w części naprawił to, co popsuli Rządy austriackie w ostatnich 30 latach.

Z kolei zabrał głos p. Hoffman-Wellenhof i oświadczył, że Niemcy nigdy nie występowałi przeciwko osobie kaźdoczesnego Prezydenta Ministrów, tylko przeciwko systemowi, który dążył do wyrugowania Niem-

ców z ich pozycji. Narodowi niemieckiemu należy się decydujący wpływ w Austrii. Język niemiecki jest językiem pośredniczącym i musi nim pozostać. Stronictwo mowcy żąda przedewszystkiem, aby stan posiadania Niemców pod względem narodowym pozostał nie naruszony. W ostatnich latach sławizacja stanu urzędniczego bardzo wielkie uczyniła postępy; Niemcy stosunków takich nie będą dalej znosić. — Mowca podnosi dalej ustęp oświadczenia hr. Claryego, w którym Rząd zapowiada, że będzie przestrzegał konstytucyi, i uważa to za rzecz bardzo smutną, że trzeba dopiero wyraźnie zapewnienie takie dawać.

Ubolewa dalej, że w oświadczeniu nie ma wzmianki, iż Rząd zastrzega się przeciw używaniu §. 14. Oświadczenie rządowe nie może mowcy zadowolić. Niemcy zachowują się wyczekująco, z chwilą jednak, gdy Rząd zejdzie ze swego stanowiska rzeczowego i neutralnego, rozpoczną walkę na nowo.

Następny mowca p. Pergelt powiada, że Niemcy niczego innego nie chcą, jak tylko, żeby w przyszłości ustaly wszelkie nadużycia. Nędra narodowa nauczyła Niemców patryotyzmu. Mowca wyraża nadzieję, że także przedstawiciele katolickiej partii ludowej nie będą mogli długo obywać się bez tego uczucia. (Oklaski na lewicy). Zapewnienie Rządu, że będzie przestrzegał konstytucyi, nie wystarcza, dopóki jest w użyciu §. 14. Spodziewamy się, że wnioski nagłe, dotyczące zniesienia §. 14, zostaną w Izbie przyjęte. Mowca kończy oświadczenie, że teraz po zniesieniu rozporządzeń językowych uważa za możliwe, aby parlament mógł funkcjonować prawidłowo i cieszy się, że Rząd chce być neutralnym. Gdyby jednak Rząd z neutralności tej wyszedł, to Niemcy zainaugurują znowu obstrukcję. (Oklaski na lewicy).

Poseł dr. Luëger twierdzi, że gabinet jest wprawdzie nowy, ale program jego jest stary. Od poprzednich różni się obecny Rząd tem tylko, że zniósł rozporządzenia językowe. Punktem ciężkości sytuacji obecnej jest ugoda węgierska. Mowca wyraża nadzieję, że ani Niemcy, ani Czesi, nie będą głosować za ugoda taką, jak ją zawarto. Oświadcza w końcu, że wszystkie narodowości powinny się złączyć do wspólnej pracy, celem utworzenia silnej i zgodnej Austrii. (Oklaski u antysemitów).

Następny mowca poseł dr. Baernreither zapowiada, że wiernokonstytucyjna wielka własność chce spokojnie czekać, jak Rząd zamierza program swój przeprowadzić. Stronictwo mowcy nie odmówi Rządowi poparcia, jeśli będzie ściśle przestrzegał konstytucyi. Pochwala dążenie Rządu do wzmocnienia powagi państwowej. Wita z zadowoleniem zapowiedź inicjatywy rządowej w kwestyi uregulowania spraw językowych. Podnosi konieczność ustawodawczego wprowadzenia języka pośredniczącego, który w obecnej administracji uważać należy jako potrzebę państwową, a nie jako chęć hegemonii ze strony Niemców. Gdyby się udało niemiecko-słowiańskie przeciwnictwa, które mają charakter europejski, zlokalizować na Austrię, to obie strony, spór wiedząc, mogłyby być z tego tylko zadowolone. Niemcy nie tylko na zewnątrz, ale i wewnątrz, gotowi są podać rękę do szczyrego pojednania. Dr. Baernreither oświadcza się w końcu za zawarciem ugody z Węgrami w drodze parlamentarnej. (Oklaski).

Między innymi sekretarz Izby poseł Horzica odczytuje interpelację pp. Pacaka i hr. Palfyego, wystosowaną do P. Ministra sprawiedliwości, z powodu wydania tajnego re-skryptu z dnia 16 b. m., który wzywa sądy w Czechach i na Morawii, aby teraz po zniesieniu rozporządzeń językowych przyjęły na-powrót wyjątkowo niemiecki język do służby wewnętrznej.

Interpelacja twierdzi, że powyższy re-skrypt Ministra sprawiedliwości jest nielegalny i wywodzi, że gabinet chce sprowokować i poniżyć naród czeski, dla którego ten re-skrypt jest formalnym policzkiem. Wydano go bez najmniejszej znajomości stosunków. Interpelanci zapytują, na jakiej ustawie rozporządzenie wspomniane się opiera?

Podczas odczytywania tej interpelacji przyszło do scen bardzo burzliwych. Po każdym zdaniu odczytywanej powoli przez pos. Horzicę interpelacji, Czesi, którzy otoczyli ławę rządową zwartem kołem, wszczynali wrzawę i wznosili namiętne okrzyki, zwrócone przeciw P. Ministrowi sprawiedliwości.

Na to znowu lewica odpowiadała huczny-mi oklaskami, również pod adresem P. Ministra sprawiedliwości. Poseł Horzica, którego Niemcy raz po raz wzywali, żeby interpelację oddał komu innemu do odczytania, czytał dalej.

Scena ta trwała dłuższy czas, wśród ogólnego poruszenia i rozdrażnienia. Niektórzy posłowie czescy rzucili na P. Ministra papierkami, zwinieciemi w kulki.

Z powodu trwającej wrzawy Prezydent odroczył odczytanie dalszych interpelacji i oświadczył, że posiedzenie zamyka.

Przed zamknięciem posiedzenia zdawało się, że P. Minister sprawiedliwości Kindinger chce zabrać głos, co jednak ze strony Czechów przyjęto największą wrzawą i odgrazaniem się. Wrzawa skończyła się dopiero, kiedy Prezydent, biuro Izby i obecni PP. Ministrowie opuścili salę.

Koniec posiedzenia około godziny 4 po południu. — Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 rano.

## Z Petersburga.

(Wielkie upadłości. — Nowa wykryta sekta „tułaczy“).

Cały świat rosyjski zajmuje się od pewnego czasu trzema upadłościami: dwóch znanych milionerów Pomerancowa i Mamontowa, oraz wielkich fabryk wagonowych „Fenix“. Upadek Pomerancowa był tak gwałtowny, że doszło do liczący ruchomości byłego prezesa i dyrektora przeszło dwudziestu olbrzymich Towarzystw akcyjnych, z których niejedno liczyło w swoim kapitale zakładówym dziesiątki milionów rubli.

Straty wyrządzone przez Mamontowa kilku przedsiębiorstwom, w których przesował, wynoszą około 17 milionów rubli. Suma zaś bezpośrednich nadużyć wynosi przeszło 4 miliony rubli. Obecnie Mamontow znajduje się w więzieniu, od którego nie mogła go zwolnić kaucya, proponowana przez kupców moskiewskich w sumie 800.000 rubli. Jednocześnie prawie z Mamontowem, jako byłym

prezsem drogi moskiewsko-archangielskiej, aresztowano dyrektora tej drogi, Arcybuszewa, i naczelnika wydziału handlowego tej drogi Kriwożewa.

Upadek Mamontowa ma podwójną doniosłość. Przedewszystkiem cofnięto udzieloną Towarzystwu drogi moskiewsko-archangielskiej koncesję na drogę żelazną Petersburg-Wiatka i obecnie budowę tej drogi odłożono na czas nieograniczony. Powtóre, krach Mamontowa wpłynął nadzwyczaj deprymująco na giełdę papierów publicznych.

Największem bankrutem jest również milionowa upadłość dużych fabryk wagonowych „Fenix“. Straty, spowodowane przez zarząd w kapitale akcyjnym, wynoszą przeszło 3 miliony rubli. Zarządowi czynią zarzuty, że działał ze złą wolą, wprowadzając akcyonaryuszów w błąd co do istotnego stanu interesów przedsiębiorstwa i że zwodził publiczność, sztucznie wyrubowując akcyje na petersburskiej giełdzie. Na tych akcyjach publiczność straciła istotnie wiele milionów.

Z wielkiem zajęciem śledzi publiczność przebieg rozprawy sądowej o olbrzymich nadużyciach, popełnionych w moskiewskim miejskim Towarzystwie wzajemnego kredytu. Zarząd tego Towarzystwa, przy pomocy rozmaitego rodzaju nadużyć, znajdujących wyraz przeważnie w udzielaniu wysokich pożyczek na bezwartościowe lub małwartościowe nieruchomości, przyprawił Towarzystwo o olbrzymie straty. Bez łapówki nie można było uzyskać najprawniejszej pożyczki; natomiast, łapówka, zapłacona dyrektorom, otwierała kredyt niemal nieograniczony.

Diennik *Rossyia* opisuje świeżo wykrytą w państwie rosyjskim nader oryginalną sektę „tułaczy“ (stranników), której religijne pojęcia służą wyłącznie do propagandy społecznej anarchii. O istnieniu tej sekty wiadano już od lat kilkunastu, ale dopiero teraz uchwycono ją, poznano jej zasady, obrzędy, miejscowości, w których się zakorzeniła, oraz jej apostołów; z różnych danych zaczęto wnioskować, że powstała ona jeszcze w pierwszych latach panowania Mikołaja I. Już sama jej nazwa daje o niej pewne pojęcie: ci ludzie wyznają, że na ziemi nie powinno się posiadać nic własnego, nie tylko domu, ale nawet kąta; doczesny żywot — to jeno tułaczka. A skoro tak, to nie powinno być żadnych reguł społecznych i państwowych. Sekta uczy, że antychryst już się narodził i niebawem wystąpi osobiście, a tymczasem wolę swą wyraża przez wszelką władzę państwową i cerkiewną, a także przez urządzenie społeczne. Kto zatem pragnie zbawienia, powinien szkodzić władzy, niszczyć cudzą własność, nie zawierać związków rodzinnych, lecz wyznawać wolną miłość, jak najbardziej przelotną. Praktycznie można się zastosoować do takich przepisów jedynie w ten sposób, że prowadzi się życie koczownicze w lasach, w ciągłej wędrówce, przyczem konieczność ukrywania się przed policją, zmusza do szukania pomocy u ludności osiadłej.

Otóż taka pomoc była zawsze chętnie okazywana. Wykryto domy chłopskie, w których stale przyjmowano „tułaczy“ na gościnny pobyt i tu ich troskliwie skrywano przed okiem policyi. Otaczano nadzwyczajną opieką propagandystów sekty, którzy bardziej od innych muszą się chować i dlatego nazy-

8)

## CARMELA

Opowiadanie z włoskiego.

Edmunda de Amicis.

(Ciąg dalszy).

IX.

Tego samego dnia rozpoczęli obydwa, oficer i doktor, przygotowania do ostatecznej próby. Obydwaj udali się z wizytą do tych wszystkich, którzy byli z tamtym oficerem w przyjaznych stosunkach. Doktor wziął na siebie wytlómaczenie im, o co chodzi i przemawiając w imieniu nauki i ludzkości dokazał tego, że wszyscy swoją pomoc obiecali.

— Niebu nieśmiaj będą dzięki! — zawołał oficer, wychodząc z domu kontrolora, który był ostatnim z rzędu tych, których odwiedzili.

Posłali także po matkę Carmeli, ale z nią większą jeszcze mieli pracę, niż z innymi, chcąc jej jasno całą sprawę przedstawić; wszyscy to byli bardzo poczciwi i zacni ludzie, bezwzględnie, ale ciężko pojmujący, gdy chodziło o coś subtelnego.

Carmela od kilku dni czuła się niezdrową i przesiadywała prawie ciągle w domu. Obydwaj młodzie poszli, chcąc się z nią zobaczyć. Siedziała na ziemi przed drzwiami, o-

parta plecami o ścianę. Ujrawszy go, podniosła się szybko i podchodząc do porucznika, zamierzała jak zwykle zarzucić mu ręce na szyję, szepejąc przyciszonym głosem zawsze te same pieszczotliwe słowa.

— Carmela — rzekł porucznik — mamy ci coś do powiedzenia, jedną wiadomość.

— Wiadomość, wiadomość, wiadomość... — powtarzała łagodnie Carmela, a prztem za każdym razem dotykała dłonią policzka oficera.

— Jutro jadę ztąd.

— Jutro jadę ztąd?

— Ja, ja jadę. Jadę ztąd, daleko. Porzucam te strony. Jadę ze wszystkimi moimi żołnierzami. Wejdę na statek, a statek poniesie mnie daleko, daleko!

I podniósł rękę, pokazując w przestrzeń.

— Daleko, daleko... — szeptała Carmela, patrząc w stronę, którą jej pokazywał.

Zdawało się, jakby myślała przez chwilę, a potem rzekła na wiatr, dość obojętnie — Statek parowy... dymi...

I znowu chciała zarzucić ręce na szyję oficera, szepejąc słowa pieszczoty.

— Nie! — pomyślał, potrząsając głową.

— Trzeba jej powtórzyć wiele razy — rzekł mu doktor cicho. — Poczekajmy trochę.

I odeszli, nakazując surowym głosem Carmeli, żeby nie szła za nimi.

Przyjęcie zostało wyznaczone na jutrzejszy wieczór. Tego samego wieczora Carmela przyszła jak zwykle i usiadła pod drzwiami oficera. Ten ostatni zawołał ją do mieszkania, gdzie jego ordynans, według odebranego rozkazu, rozłożył rzeczy, jak gdyby wyjazd rzeczywiście miał nastąpić. Stolik, krzesło, kanapa, założone były bielizną, sukniemi, książkami i papierami w nieładzie, a na środku po-

koju stały dwa otwarte kufry, w które żołnierz zaczynał pakować.

Carmela zobaczywszy ten nieład zrobiła lekko zadziwioną minę i popatrzyła na oficera, który się uśmiechał.

— Przygotuj moje rzeczy do podróży — rzekł do ordynansa.

Carmela po raz drugi ogładnęła się po pokoju poruszając brwiami; było to już coś niezwykłego. Oficer przypatrywał się jej wyraźnie.

— A więc jadę ztąd, jadę daleko, statkiem parowym...

— Jedziesz statkiem parowym?

— Tak... Jadę jutro wieczór.

— Jutro wieczór... — powtórzyła machinalnie Carmela i widząc gitarę leżącą na krześle, poruszyła palcem struny, które się odezwały.

— Nie żałujesz, że jadę ztąd? Nie będzie ci przykro, że mnie już nigdy nie zobaczysz?

Carmela spojrzała mu prosto w oczy, a potem spuściła głowę i oczy, całkiem tak, jakby nad czemś myślała. Oficer nie dodał już nic więcej, tylko zaczął przyciszonym głosem dawać rozkazy żołnierzowi, pomagając mu składać rzeczy.

Dziewczyna stała patrząc na niego i nie czyniąc żadnego ruchu. Po jakiejś chwili oficer przystąpił do niej i rzekł:

— A teraz odejdz, Carmelo; dosyć już tu byłaś; wracaj do domu, idź.

I biorąc ją pod rękę skierował ją łagodnie do drzwi, ona się obróciła i wyciągnęła rękę...

— Nie chcę! — rzekł oficer.

Carmela tupnęła parę razy nogami o ziemię, zaczęła jęczeć, wyciągnęła znowu rękę

ce, narzuciła mu je na szyję, przyłożyła usta do jego twarzy, ale nie całowała, jakby myślała o czem innym, a potem poszła cicho, cicho, zwolna, nie śmiejąc się, nie obracając się po za siebie, z twarzą, która nic nie wyrażała, jak roztargniony, który jednocześnie myśli o wszystkim i niczem.

— Co to ma znaczyć? — myślał oficer. — Czy to ma być dobry znak?... Dałby Pan Bóg! miejmy nadzieję!

Na drugi dzień nie wyszedł z domu i nie chciał widzieć Carmeli, choć wiedział, że siedziała pode drzwiami, jak zawsze. Całe popołudnie przygotowywał się do ważnej chwili tego wieczora. Małe jego mieszkanie składało się z dwóch pokoi z kuchenką. Pomiędzy sypialnym pokojem i kuchnią, przez którą się wchodziło, znajdował się większy pokój, którego okna, tak, jak i drugiego pokoju wychodziły na plac. W tym pokoju właśnie przygotowane wieczorne. Sąsiedni oberżysta przysłał duży stół jadalny i przygotowywał w kuchni potrawy, które sam znosił na stół tak samo, jak to miało miejsce temu trzy lata dla tamtego oficera. Około dziewiętej wieczorem przyszedł pierwszy doktor.

— Jest tam pode drzwiami — rzekł wchodząc do przyjaciela — desperuje tak, jak jeszcze nigdy nie widziałem. Pytałem się jej jak się miewa, a ona utkwiała we mnie oczy i odpowiedziała: — statek parowy... — i nie śmiała się. Ha! Kto może wiedzieć co w tej głowie się dzieje? Bóg tylko jeden. Och!... zobaczymy te wspańskie półmiski.

(Ciąg dalszy nastąpi)

zaczęto wnioskować, że powstała ona jeszcze w pierwszych latach panowania Mikołaja I. Już sama jej nazwa daje o niej pewne pojęcie: ci ludzie wyznają, że na ziemi nie powinno się posiadać nic własnego, nie tylko domu, ale nawet kąta; doczesny żywot — to jeno tułaczka. A skoro tak, to nie powinno być żadnych reguł społecznych i państwowych. Sekta uczy, że antychryst już się narodził i niebawem wystąpi osobiście, a tymczasem wolę swą wyraża przez wszelką władzę państwową i cerkiewną, a także przez urządzenia społeczne. Kto zatem pragnie zbawienia, powinien szkodzić władzy, niszczyć cudzą własność, nie zawierać związków rodzinnych, lecz wyznawać wolną miłość, jak najbardziej przelotną. Praktycznie można się zastawiać do takich przepisów jedynie w ten sposób, że prowadzi się życie koczownicze w lasach, w ciągłej wędrówce, przyczem konieczność ukrywania się przed policją zmusza do szukania pomocy u ludności osiadłej.

Otóż taka pomoc była zawsze chętnie okazywana. Wykryto domy chłopskie, w których stale przyjmowano „tułaczy“ na gościnnie pobyt i tu ich troskliwie skrywano przed okiem policji. Otaczano nadzwyczajną opieką propagandystów sekty, którzy bardziej od innych muszą się chować i dlatego nazywają się „skrytnikami“. Ciekawym szczegółem jest to, że właściciele takich przytułków otrzymywali od nieznanymi dobrodziejów z Moskwy, Kostromy, Jarosławla i innych wielkorosyjskich miast mnóstwo żywności, takiej nawet, jak kawior, marynaty, wędliny, cukier i herbata. Zład też przypuszczenie, że sekta ma zwolenników między zamożnymi kupcami. A takie ukrywanie i podejmowanie propagandystów niezawodnie wywierało polityczny wpływ na ludność, ponieważ sekciarskim obowiązkiem „skrytników“ jest głosić wojnę przeciw rządowi, ponieważ każdy urzędnik jest „namiestnikiem antychrysta“; nie mniej ważnym obowiązkiem „skrytników“ jest szerzyć nienawiść do prawosławia i wyszydzać prawosławne duchowieństwo, które w żargonie tych sekciarzy nazywa się „ikonianstwem“, od wyrazu „ikona“ czyli obraz.

## KRONIKA

Lwów, 25 października.

— **Loterya merańska.** W skutek inicjatywy Najd. Arcyksiężny Maryi Teresy odbędzie się wspaniale ułożona loterya na utworzenie funduszu w celu założenia w Meranie schroniska dla osób, cierpiących na oczy. Setki tych nieszczęśliwych udają się corocznie do Meranu, gdzie książę Karol Teodor Bawarski — jak wiadomo — znakomity okulista, co roku przez zimę oddaje swą wiedzę na usługi ludzkości. Niestety wielu nieszczęśliwych, którzy nieradko odzyskują w Meranie wzrok, nie ma tam po prostu gdzie się schronić. Ażeby to zło usunąć, Najd. Arcyksiężna Marya Teresa powzięła wielkoduszny zamiar założenia szpitala dla cierpiących na oczy, a komitet, zawiązany pod przewodnictwem JE. Antoniego hr. Pergena, zajął się urządzeniem na ten cel loteryi dobroczynnej.

Jego Cesarska Mość, aby poprzez szlachetne usiłowanie, raczył ofiarować na główną wygraną serwis srebrny w stylu Ludwika XV, składający się z 176 kawałków, a złożony w ozdoby kasetce, — dalej garnitur klejnotów damskich ze złota i dyamentów, następnie serwis do kawy, herbaty i do obiadu z najlepszej porcelany na 12 osób, oraz szkło na 12 osób. Podobnie wielu Członków Najw. Dworu pospieszyło za Najwyższym przykładem, ofiarując na loteryę cenne przedmioty artystyczne, zapatrzone monogramami Najd. Ofiarodawców. — a wśród 3008 przedmiotów, przeznaczonych do wygrania a posiadających wartość 40.000 koron, znajdują się dalej oryginalne dzieła malarzy, jak: Angeli, Defregera, Detaille'a, Kaulbacha i innych, rzeźbiarzy jak: Kassina i Tilgnera, następnie cenne przedmioty wyrobów japońskich i chińskich, kosztowne tkaniny, rzeźby z kości słoniowej i szylkretu, urny, dywany, jedwabie, garnitury ze złota i dyamentów, zegarki, fortepian etc. etc.

Pomimo obfitości wygranych i niepospolitej ich wartości artystycznej oraz realnej, cena „losów merańskich“ wynosi tylko 1 koronę za sztukę.

Zainteresowanie się też tą loteryą zarówno w Wiedniu jak i w głównych miastach królestw i krajów jest bardzo znaczne. Utworzony w Meranie dla sprzedaży tych losów komitet, sprzedał w ostatnim sezonie 9000 sztuk. Szlachetny cel loteryi i niezwykle widoki wygranych sprawia niezawodnie, że i reszta losów rozejdzie się w zupełności. Losy można nabywać we wszystkich wybitniejszych trafikach, oraz w kancelaryi komitetu losów merańskich w Wiedniu (Meraner Lotterie zur Gründung eines Hospizes für Augenleidende, Wien I, Grünangergasse 3), dokąd też listy należy adresować.

Ciągnięcie, pod kontrolą władz, odbędzie się w Wiedniu w dniu 28 grudnia 1899.

— **Biskup Hryniewiecki** wyjeżdża dla poratowania nadwątlonego zdrowia na kilka tygodni na Południe.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, 26 b. m. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym znajdują się wiele spraw niezalatwionych na poprzednich posiedzeniach.

— **Prof. dr. Stanisław Smolka** wybrany został członkiem zagranicznym cesarskiego moskiewskiego Towarzystwa archeologicznego.

— **Zmienne powietrze** jesienne dało się dziś we znaki mieszkańcom Lwowa. Od rana silny, chwila mi mroźny wicher północno-zachodni szalał po ulicach miasta; chwila też padał śnieg, a w południe mieliśmy i trochę gradu. W niektórych miejscach wichura poobalała młode drzewka, zasadzone przy trotuarach.

— **Pożyteczna uchwała.** Na wczorajszym posiedzeniu sekcji sanitarnej magistratu zapadła uchwała zwrócić baczną uwagę na lwowskie hotele, czy ich urządzenia odpowiadają wymaganiom sanitarnym. Uchwałę tę wywołały liczne skargi nieporządku, jakie panują w drugorzędnych hotelach. Niektóre z tych zajazdów są istotnie formalnymi zbiornikami wszelakiego niechlujstwa. Zatrzuwają one w okół powietrze niezdrowymymi wyciewami i mogą się stać rozsładnikami zakaźnych chorób.

— **Kolej Chabówka-Zakopane.** Z dyrekcji kolei państwowych komunikują nam: W okręgu dyrekcji kolei państwowych w Krakowie zostaje z dniem dzisiejszym (25 b. m.) oddana do użytku publicznego nowo wybudowana kolej żelazna z Chabówki do Zakopanego. Połączenia mieszane nr. 6151 i 6152 będą zatrzymywać się na stacjach, względnie przystankach: Raba wyżna, Sieniawa, Lasek, Nowy Targ, Szafłary, Biały Dunajec, Poronin i Zakopane. Stacja Zakopane, Nowy Targ, Sieniawa i Raba wyżna otwarto dla ruchu ogólnego, przystanki osobowe zaś Poronin, Biały Dunajec, Szafłary i Lasek dla ruchu ograniczonego w osobach i pakunkach, z korzystaniem prawa ładowania ładunków całowozowych, za poprzednim zezwoleniem dyrekcji kolei państwowych w Krakowie. Przyjmowanie i wydawanie w stacjach powyższej kolei towarów wybuchowych jest niedopuszczalne.

Zimowy rozkład pociągów jest następujący: Pociąg mieszany nr. 6151 odjeżdża codziennie z Zakopanego o godzinie 9 rano, z Poronina o godz. 9 min. 24, z Białego Dunajca o godz. 9 min. 38, z Szafłar o godz. 10 min. 2, z Nowego Targu o godz. 10 min. 22, z Lasku o godz. 10 min. 40, z Sieniawy o godz. 11 min. 14, z Raby wyżnej o godz. 11 min. 38, w Chabówce staje o godz. 12 w południe. Pociąg w przeciwnym kierunku nr. 6152 wychodzi z Chabówki o godz. 2 po południu, z Raby wyżnej o godz. 2 min. 23, z Sieniawy o godz. 2 min. 47, z Lasku o godz. 3 min. 13, z Nowego Targu o godz. 3 min. 37, z Szafłar o godz. 3 min. 52, z Białego Dunajca o godz. 4 min. 20, z Poronina o godz. 4 min. 40, w Zakopanem staje o godz. 5 po południu. Przy powyższych pociągach można na razie korzystać tylko z jazdy w wozach II lub III klasy. Dla wygody podróży restauracya na dworcu w Chabówce porze obiadowej podaje ciepłe potrawy.

Z innej strony piszą nam: Życzenia miłośników naszych Tatr, oraz osób szukających w Zakopanem odpoczynku, zabawy lub ulgi w dolegliwościach, spełniły się zatem: kolej Chabówka-Zakopane już zbudowana i od dzisiaj dla ruchu otwarta.

Nowa kolej ma 44 klm. długości. Od szeregu lat starał się o koncesję na linię Chabówka-Zakopane właściciel Zakopanego hr. Władysław Zamoyski, projektując ją pierwotnie jako wąskotorową. Natrafwszy na trudności w zastosowaniu wąskiego toru, niezrażony, energicznie dążył do wykonania swej myśli, aby uczynić Tatry przystępniejszymi i aby podnieść rozwój przemysłu i gospodarstwa lasowego tamtejszej okolicy. Wreszcie uzyskał dnia 4 listopada 1897 koncesję na tę kolej. W zabiegach swych znalazł hrabia Zamoyski silną pomoc w Wydziale krajowym, na którego wniosek Sejm zaliczył tę kolej do pierwszego programu kolei wybudować się mających za poparciem materialnym kraju.

Kapitał imienny kolei wynosi 2,900.000 zł., a dostarczono go w drodze pożyczki pierwszeństwa, gwarantowanej przez kraj w sumie 1,130.000 zł., następnie przez udział interesentów w zamian za akcje pierwszeństwa w sumie 235.000 zł., i przez udział Państwa częściowo w zamian za akcje pierwszeństwa, częściowo za akcje zakładowe w sumie 1,535.000 zł. Do uzyskania funduszy na udział interesentów, prócz prywatnych osobistości, przyczyniły się: powiat nowotarski, gmina Zakopane i tamtejsza stacja klimatyczna.

Budowę kolei wykonało przedsiębiorstwo Gwalbert Ziembicki, E. Gross i Spółka wedle typów, wypracowanych przez krajowe biuro kolejowe, w którego też ręku spoczywało naczelné kierownictwo budowy, jako też techniczne zastępstwo koncesjonariusza.

Ze strony Rządu projektowane jest połączenie tej linii kolejowej z węgierską koleją doliny Orawy; niezdecydowaną jest dotąd sprawa, czy połączenie to będzie miało punkt wyjścia z Nowego Targu, czy też z Zakopanego. Na ostatniej swej sesji Sejm oświadczył się za linią z Zakopanego.

— **Na obiady dla głodnych dzieci** złożył p. Salomon Reich 50 zł., za co mu wydział Towarzystwa przyjaciół uczącej się młodzieży najszczerze składa podziękowanie.

— **Żałobne nabożeństwo.** Staraniem c. k. seminarjum nauczycielskiego męskiego odbędzie się we czwartek, 26 października o godzinie 10 rano, w cerkwi seminarjum, przy ul. Kopernika, nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Seweryna Dniestrzańskiego, c. k. radcy Dworu, inspektora krajowego.

† **Hipolit Korabiewski**, żołnierz z r. 1863, dzierżawca miejskiego folwarku Persenkówka (za rogatką stryjską) zmarł 24 b. m. Pogrzeb we czwartek po południu.

— **Ofiara.** P. Aniela Drzewiecka z Remenowa złożyła w administracji naszej *Gazety* kwotę 1 zlr. dla Teofilii Granatowej, zostającej w okropnej nędzy.

— **Rada powiatowa w Sanoku** uznając pożyteczną działalność Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“, przystąpiła doń jako członek wspierający.

— **Dwa pomniki**, dla uczczenia pamięci lekarza-bohatera, odsłonięto w minioną niedzielę w Wiedniu: jeden na emmentarzu centralnym, drugi w szpitalu powszechnym. Tym lekarzem, któremu miano bohatera bezwarunkowo się należy, jest ś. p. dr. Müller, porwany w wieku młodym, rok temu — jak to wszyscy zapewne pamiętają jeszcze — przez mordercę dzumę, gdy z heroicznym zapaściem i pogardą dla śmierci, pełnił swój obowiązek lekarski przy zarażonym dżumą posługaczem szpitalnym. Wielką powagą i maestryą odznacza się zwłaszcza pomnik, ustawiony na ósmym podwórzu gmachu szpitalnego przy Alserstrasse, przed wchodem do kliniki dr. Nothnagla. Zaprojektował go i wykonał jeden z wybitniejszych rzeźbiarzy wiedeńskich, Kaufmanna, a przedstawia się tak: Na marmurowym cokole widnieje uderzający podobieństwem portretowiem biust zmarłego z brązu. Na frontowej stronie cokołu umieszczoną jest płaskorzeźba brązowa, wyobrażająca legendarny skok starożytnego bohatera Marka Curtiusa ze skały Tarpejskiej. Uroczystość odsłonięcia, zaaranżowana przez wydział medyczny Uniwersytetu, odbyła się w obecności rodziny ś. p. Müllera, to jest żyjącej jeszcze matki starszki i dwóch braci, dalej całego gremium profesorskiego, mnóstwa lekarzy praktykujących i t. d.

— **Śmierć na wyścigach.** Podczas wyścigów cyklistów, urządzonych w Hamburgu, spadł znany jeździec, A. Köcher, z koła i zabił się na miejscu.

— **Strasza tragedia rodzinna.** Właściciel gospody Winter w Schmiedeburgu zamordował własną żonę i dwoje małych dzieci, poczem powiesił się obok zwłok swych ofiar.

— **Morderstwo na okręcie.** *Secolo* donosi z Barcelony, że według depezy, nadesłanych z wyspy Teneriffa, przybył tam brazylijski okręt handlowy „Julianna Schlosser“, którego sternik zamordował w czasie podróży kapitana, jego żonę i jednego majtka. Okręt hiszpański „Infanta Isabella“ przyaresztował statek „Juliannę Schlosser“.

— **Długowieczność.** Na przedmieściu Lublina, Kalinowszczyźnie, mieszka przy rodzinie niejaką Katarzyna Ziółkowska, która liczy wieku lat 112. Dawniej Z. mieszkała w Piotrkowie. Pomimo tak sędziwego wieku, starszka cieszy się najlepszym zdrowiem i zupełną przytomnością umysłu.

— **Segantini.** We Włoszech zmarł jeden z pierwszorzędných pejzażystów współczesnych, malarz Segantini. Urodził się w r. 1858 w Arco, w Tyrolu. Dusza artystyczna i zamiłowanie do natury objawiły się w nim od lat najmłodszych. Gdy go ojciec oddał do szkoły w Medyolanie, chłopak 7-letni, nie mogąc znieść życia w murach, uciekł i siedł prosto, gdzie go oczy poniosły. Przygarnęli go wieśniacy. Pasał im trzodę i czuł się szczęśliwym, dni całe trawiąc wśród łąk i gór. Widoki natury przelewał ręką nieudolną na szyfrowe tabliczki, wprowadzając w zachwyt wieśniaków. Jego opiekunowie postanowili wreszcie wysłać go do Medyolanu, aby się kształcił w malarstwie. Wyrobiono mu stypendium. Po kilku latach nauki wstawił się obrazem, wykonanym do kościoła św. Antoniego. Światło, przenikające przez okno, było na nim mistrzowsko oddane. W 4 lata potem większy jeszcze rozgłos zdobył obrazem „Ave Maria“, w którym scena religijna przedstawiona jest na tle wspaniałego krajobrazu. Po płótno pozyskało mu medal złoty na wystawie w Amsterdamie; kupiło je za 20.000 fr. Muzeum rzymskie. Po tak rychłych sukcesach Segantini mógł powrócić do swoich Alp ukończonych i już ich nie opuścił do śmierci. Znał każdy szczyt, każdą dolinę, wędrując z miejsca na miejsce. Jego utwory są istnymi poematami gór, odtworzył je we wszystkich postaciach. Śmierć zaskoczyła go w chwili, gdy pracował nad panoramą Alp dla wystawy paryskiej. Niewiadomo, czy to olbrzymie płótno jest już ukończone o tyle, żeby mogło figurować na Polu Marsowem.

## Notaiki literacko-artystyczne.

— **Obchód Chopina we Lwowie.** W piątek — jak już wiadomo — odbędzie się koncert na cześć Chopina, złożony wyłącznie z utworów genialnego mistrza. W ostatniej chwili, z nieprzewidzianych powodów a od komitetu obchodu zupełnie niezależnych, musiały nastąpić zmiany programu. W zastępstwie p. Melcera wystąpi p. Pollak, który najuprzejmiej zgodził się na propozycję komitetu. Wyborny i tak w muzykalnych kołach naszego miasta popularny i wysoko ceniony artysta odegra kilka utworów Chopina. Reszta pięknego i obfitego programu pozostanie niezmienną.

Jutro, we czwartek o godz. 10 rano w katedrze odbędzie się nabożeństwo żałobne za Chopina.

— **W teatrze krakowskim** odbędzie się w sobotę od dawna zapowiedziana premiera sztuki Kisielewskiego p. t.: „Sonata duszy“. Główne role spoczywają w rękach: pani Siemaszkowej, pp. Kamińskiego i Solskiego. Sztukę, budzącą wielkie zaciekawienie, wystawia reżyser p. Solski.

— **„Cyrano de Bergerac“** został odegrany w Warszawie. Główną rolę grają naprzemian pp. Frenkiel i Zelazowski, a zatem komik i aktor dramatyczny. Każdy w swoim rodzaju, odpowiednio do natury, talentu i temperamentu, przedstawił inteligentnie postać bohatera. Żaden jednak nie dał zupełnego i całkiem wiernego obrazu sławnego Gaskończyka. Zadanie to dotąd rozwiązał pomyślnie jeden Coquelin.

— **Repertoar teatru hr. Skarbka** pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś we środę po raz pierwszy „Mąż i żona“ komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry (ojca) — rozpocznie: „Nikareta, czyli święto w Aloi“, komedia w 1 akcie Feliksa Cavallottięgo, z p. Zawadzkiem w głównej roli.

We czwartek po raz 2gi „Mikado, czyli 1 dzień w Titipu“, operetka w 2 aktach Artura Sulivana.

W piątek po raz 1szy „Drużba“, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

W sobotę po południu o pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Lyd polski“, sztuka w 3 aktach Erekmana i Chatriana, z p. Chmielińskim w głównej roli.

Najbliższą nowością będzie: „Jan“ (Johannes), tragedia w 5 aktach H. Sudermana w przekładzie Jana Kasprowicza.

Ze wznowień: „Fircyk Franciszka Zabłockiego i „Bocaccio“, operetka w 3 aktach Fr. Souppęgo.

## Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 24 października.

XX. dzień rozprawy. (Dokończenie).

Przewodniczący przedstawia oskarżonemu zeznania Naszkiewiczza, który uzależnił się na to, że Karpiński poręczając za niego weksle w Kasie oszczędności, liczył sobie za to grube procenta, na co Karpiński odpięra: Naszkiewicz przecież nie spał, kiedy podpisywał weksle!

Odpowiedź ta wywołuje wesołość w audytorjum.

Przewodniczący przedstawia dalej zeznań Naszkiewiczza, że Naszkiewicz miał się udać do Zimy ze skargą na Karpińskiego, a Zima odpowiedział mu: Choćby Karpiński i tyle żądał, to mu się należy, bo on bierze ryzyko na siebie.

Oskarżony zaprzecza wprost, mówiąc: to jest nieprawda.

Inny świadek, Puffi, który był z Karpińskim wspólnie zaangażowany wekslowo w Kasie (na 44.000 zł.), podał w śledztwie, że Karpiński pokrzywdził go tak samo, jak pokrzywdził Naszkiewiczza.

Osk. Karpiński: To nieprawda.

Przew. (czytając z aktów): Puffi powiedział Zimie: Karpiński się galopuje, kupuje dobra ziemskie, ludzi obdziera, a Zima odpowiedział tak samo, jak Naszkiewiczowi.

Osk. Karpiński: Zima nie robił mi żadnych grzeszności, dawał mi kredyt tak samo, jak każdemu innemu. — Zresztą Puffi ciągle mnie nachodził o podpisanie mu weksli, aż mi już tego było za dużo. Raz, gdy mnie naszedł, powiedziałem sobie tak: Pójdę do kościoła Jezuitów, pomodłę się a jeśli wychodząc spotkam mężczyznę, to Puffiemu podpiszę, — jeżeli zaś kobietę to nie. (Wesołość). I potrzeba, że wychodząc spotkałem jakąś panią i do tego w żalobie... (Wielki śmiech w całej sali).

Tego samego dnia wieczorem spotkał mnie agent policyjny Przestrzelski, który ra-

dził mi podpisać Puffiemu, bo inaczej mogę się znaleźć w kryminale. Ja mimo to nie podpisałem.

Przew.: Puffi jednak mówi, żeś pan chciał podpisać, ale za grube pieniądze.

Osk. Karpiński: To nieprawda!

Obronca dr. Solański (do Karpińskiego): A dla czego Puffi jest na wolnej stopie, pan zaś w kryminale?

Prokurator radea Heyderer protestuje stanowczo przeciw takiemu rodzajowi pytań obrońcy.

Po godzinie 3 po południu przewodniczący odroczył rozprawę do środy.

Lwów, 25 października.

XXI. dzień rozprawy. Przewodniczący rozpatruje szczegółowo sprawę zadłużenia się Naszkiewicza, któremu osk. Karpiński poręczył w ogóle weksle na 103.000 zł. Obecnie dług Naszkiewicza w Kasie wynosi 75.000 zł. Oskarżony protestuje ciągle słowami: „to nieprawda, to niemożliwe” przeciw zarzutom, jakie w śledczych zeznaniach podniósł Naszkiewicz, który oskarżył Karpińskiego o pobieranie grubych kwot za poręczenia wekslowe i o to, że ludzi obdziera, a gotów nawet z mieszkania wszystko swoim wspólnikom pozabiera.

Tak samo skarżył się drugi wspólnik Karpińskiego, Puffi, podając, że Karpiński żądał po 50 zł. od każdej tysiączki poręczonej. Puffi udawał się z tego powodu do Zimy z zażaleniem na Karpińskiego, a Zima odpowiedział: Gódź się z Karpińskim, bo on może cię zlicytować.

Oskarżony i tym zeznaniom Puffiego przeczy stanowczo. Wie tylko, że poręczył za Puffiego weksle do wysokości 15.000 zł.; jakim sposobem długi Puffiego w Kasie wzrosły do 44.600 zł., o tem oskarżony — jak powiada — nie ma pojęcia.

Oskarżony wyłącza dalej swoje interesy ze ślusarzem Stachem, któremu Karpiński wyrobił pierwszą pożyczkę w Kasie 3000 zł. Stach twierdzi, że Karpiński wówczas policzył sobie za wyrobienie pożyczki 100 zł. i nadto jeszcze 40 zł.

Oskarżony przeczy wszystkim przedstawionym mu zeznaniom Stacha; jeżeli coś od niego wziął, to wziął na podstawie dobrowolnej ugody. Między innymi jest zarzut Stacha, że za ciężką robotę, za którą Stachowi należało się 400 zł., wypłacił Karpiński tylko 330 zł., a 70 sobie zatrzymał.

Przychodzi z kolei na stół sprawa poręczenia przez Karpińskiego weksla na 600 zł. restauratorowi Tomickiemu. Według Tomickiego Karpiński policzył sobie za ten interes 120 zł. Oskarżony zaprzecza.

Niejakiemu Machniewskiemu poręczył Karpiński trzy weksle na łączną sumę 3500 zł. Machniewski kupił od Karpińskiego dom na Pfeifferówce, i brakującą do ceny kupna kwotę 2000 zł. pokrył wekslem, na który Karpiński dał swój podpis i w Kasie zrealizował. Z innych drobnych długów zebrała się ogólna suma 3500 zł. W tym wypadku przynajmniej oskarżony, że policzył sobie 200 zł. za wyrobienie pożyczki 1500 zł.

Przew.: Niby za to, żeś pan poszedł do dyrektora Zimy... No widzi pan, to trochę za dużo. Pan się skarży na to, żeś pan się tu przesiedział, ale widzi pan, pan jesteś człowiekiem szkodliwym, który, gdzie się ruszy, to kogoś szarpnie...

Oskarżony: Przeciwnie, oni mnie wszyscy prosili o pośrednictwo.

W dalszym ciągu opisuje oskarżony szeroko swój interes z mleczarzem Domaradzkiem. Domaradzki będąc w ciężkiej potrzebie, mając spłacić żydowski dług na 480 zł., wystawił weksel na 500 zł., a Karpiński dał mu za to 380 zł. Prokurator oskarża Karpińskiego przy tym wypadku wprost o lichwę.

Oskarżony zapłacił za weksel gotówką 380 zł., poszedł do Kasy oszczędności, zeskontował ów weksel na całych 500 zł. Karpiński uważa, że nie uczynił Domaradzkiemu krzywdy, owszem wyświadczył mu grzeszność. Następnie zrobił Karpiński jeszcze drugi podobny interes wekslowy z Domaradzkiem, przy czym sobie za 500 zł. policzył 200 zł. Mniej więcej tak samo odbył się interes z niejakim Mieleckim (majstrom stolarskim), który zadłużył się w Kasie za poręką Karpińskiego na 12.000 zł. Mielecki miał grunt na Zamarstynowie wartości 1800 zł. i chciał budować dom, obiecał Karpińskiemu oddać roboty murarskie. Zima dał na zamierzoną budowę 12000 zł. Mielecki zeznaje, że musiał Karpińskiemu dać 500 zł. za wyrobienie pożyczki.

Oskarżony Karpiński utrzymuje, że Mielecki dał mu tylko 200 zł. — i to z własnej chęci.

Mielecki podał w śledztwie, że wspólnie z Naszkiewiczem traktował z Karpińskim o wyrobienie pożyczki na budowę jakichś oficyn, przyczem Karpiński miał sobie wysokie z góry zastrzeżenie wynagrodzenie.

Karpiński odpowiada, że to były tylko żarty przy piwie w restauracji. Pożyczka nie przyszła do skutku.

W podobny sposób tłómaczy oskarżony dalszy swój interes z blacharzem Kahanem, u którego Karpiński za porękę na 1500 zł. wymógł sobie 50 zł. po długich targach, bo pierwotnie żądał 100 zł. Targi te to były tylko „takie gadania”, zresztą Kahane ma do mnie złość — powiada Karpiński.

Niejakiemu Meidingerowi, byłemu maszyniście z Przemyśla, dał Karpiński za weksel, opiewający na 350 zł., 270 zł., licząc sobie za fatygę 80 zł. Przy rozprawie utrzymuje Karpiński, że wypłacił Meidingerowi 290 zł., przyjmując za to ogromne ryzyko, bo, jak się okazało, musiał zapłacić przy prolongatach, tytułem procentów, około 18 zł. Fakt jest jednak ten, że Karpiński weksel na 350 zł. w pełnej kwocie zrealizował.

Ma do Karpińskiego także pewne żale niejaki Chęciński, kontrolor cegielniany przy magistracie, mieszkający przy ulicy Jozafata, któremu Karpiński pożyczył 100 zł., ściągając sobie z góry, tytułem procentu, za trzy miesiące 18 zł., to znaczy 7 1/2 pre.

Osk. Karpiński oświadcza, że o tym interesie nie wie.

Przew. (do Karpińskiego): Teraz mów nam pan o Patkiewiczu. Jesteś tu oskarżony już nie o lichwę (bo to jest tylko występki), ale wprost o zbrodnie oszustwa...

Oskarżony opowiada szeroko swoją akcję jako pośrednika w interesach Patkiewicza. — Karpiński sprzedał mu mianowicie kawałek gruntu na Kleparowie, oszacowany na 308 zł. Jako cenę kupna wystawił Patkiewicz weksel na 400 zł., który Karpiński w Kasie zrealizował i gotówkę zabrał do kieszeni. Tymczasem Patkiewicz żali się, że nie dostał gruntu, ani też żadnego notaryalnego zabezpieczenia, a nadto ma do zapłacenia w Kasie dług 400 zł.

Przewodniczący, na podstawie zeznań Patkiewicza, przedstawia oskarżonemu, że miał widocznie niezmierny wpływ na Zimę — niby jakiś ksiądz; bo kiedy Zima Patkiewiczowi pierwotnie odmówił pożyczki, to, skoro w sprawę wniósł się Karpiński, natychmiast przyzwolił na 400 zł.

Osk.: Zima dawał mi, bo wiedział, że jestem w spłaceniu akuraty.

W dalszym przesłuchaniu opowiada Karpiński swoje interesy z piekarem Hessem, studniarzem Szymonem Małochlebem i murarzem ze Zniesienia Szustrowskim.

Ogółem — oblicza przewodniczący — podpisał oskarżony rozmaitym osobom weksle, w Kasie oszczędności zrealizowane, na sumę około 146.000 zł., a gdy swych własnych długów w Kasie ma przeszło 60.000 zł., więc razem jest jego podpisów na przeszło zł. 200.000.

Oskarżony odiera, że z tego nieco spłacone, że zresztą każdy z akceptantów może uiścić się ze swych zobowiązań.

Przewodniczący przedstawia, że według śledztwa trzy majątki t. j. Karpińskiego, Naszkiewicza i Puffiego (głównych ręcycieli), nie pokrywają ogólnej sumy długów, zżąd oskarżenia wysnuwa wniosek, że Zima udzielając lekkomyślnie kredytu, zmarnował część funduszy Kasy oszczędności.

Oskarżony nie podziela tego zapatrywania.

Przewodniczący podnosi nadto, że niektóre majątki są obciążone długami n. p. na Bożej Woli jest zapis 5000 zł. na rzecz klasztoru OO. Dominikanów, należność skarbową około 3000 zł., dalej 2357 zł. na rzecz Towarzystwa miejskiego w Lubaczowie. Nie mniej obciążone są forwarki Potaż-Zalesie, oraz realności Karpińskiego we Lwowie, na Kleparowie. Ciężary te wynoszą ogółem przeszło 11.000 zł., które do cyfry długów dodać potrzeba.

Prok. Heyderer zapytuje oskarżonego, co go powodowało do podpisywania weksli tylu ludziom?

Osk. Chciałem im pomóc; ja jestem człowiekiem religijnym i trzymam się Pisma św., które mówi: „Czyń bliźniemu, co tobie miło”. (Wielka wesołość).

Prok.: A czy Pismo mówi, że trzeba brać po 50 zł. od tysiączki? (Ponowna wesołość).

Prokurator zamierza następnie wyświeltić, dla czego Karpiński utrzymuje, że świadkowie z umysłu poznaczali dla niego obciążająco.

Osk. Karpiński odpowiada, że uczynili to przez złość.

Prokurator: Dobrze, ale zkażde ta złość, skoro pan im takie grzeszności robił?

Karpiński: Ja to opowiem, jak się stało. Z początku byli wszyscy dobrymi mými przyjaciółmi. Aż dopiero, gdy zaczął poręczać, jednemu podpisałem, drugiemu odmówiłem, rozpoczęły się rozmaite kwasy, gniewy i zażargi.

Tutaj oskarżony zaczyna opowiadać drobniogowo najrozmaitsze sceny, jakie bywały w domu i w restauracji (u Naftuły) i na ulicy pomiędzy nim a całą „paczką”, cytując dosłownie rozmowy, opisuje jak do „paczki” przystąpił agent policyjny Przestrzelski, w charakterze jakoby mediatora — i jak wreszcie Przestrzelski „w imieniu prawa” zaarrestował go w Wielki Piątek r. b., t. j. dnia 31 marca i sprowadził do policyi,

zkaż w Wielką Sobotę odstawiono oskarżonego do sądu.

Drobniogowo traktowanie tych spraw wywołuje uwagę przewodniczącego, zwróconą do Karpińskiego, że szkoda czasu na słuchanie takich plotek o tem, co ktoś kiedyś komuś przy piwie opowiadał.

O godzinie pół do 12 następuje przerwa w rozprawie.

(Po przerwie.)

Obronca Karpińskiego dr. Solański zapytuje oskarżonego, czy udzielał Zimie kiedykolwiek jakichś rad, lub go do czegośkolwiek namawiał. Pytanie to stawia dla tego, ponieważ oskarżenie opiewa, że Karpiński bądź poradą, bądź namową spowodował Zimę do udzielania kredytu w sposób szalbierczy i przez to naraził Kasę na niewypłacalność.

Oskarżony odpowiada, że nigdy ani rad Zimie nie udzielał, ani nie namawiał do czegośkolwiek; prosił go tylko o udzielenie kredytu, na co Zima się godził, ponieważ wiedział, że on (Karpiński) jest klientem słownym. Kredyty, które wyrobił u Zimy dla rozmaitych osób, oblicza oskarżony pod wpływem pytań obrońcy ogółem na 25.000 zł. W dwóch tylko wypadkach policzył sobie za porękę (za żyro) pewne wynagrodzenie, na które strony interesowane (Machniewski i Domaradzki) dobrowolnie się zgadzały. Co do Naszkiewicza, to ten papadł w niewypłacalność nie z powodu oskarżonego, ale dla tego, że miał straty na zamianie folwarku, dalej z powodu choroby swej żony, na poręczeniach za innych, obok tego miał passyę zakupywania kosztownej broni, strzelb, serwisów, urządzał zabawy i t. d.

Obronca przechodzi następnie z Karpińskim szczegółowo rozmaite spółki, w jakie wchodził Karpiński, który podtrzymuje, co już powiedział, że nie miał zysków na oku, ale chciał ludziom pomóc. O tyle miał interes w wyrabianiu pożyczek ludziom, którzy chcieli się zbudowywać, o ile podejmował roboty murarskie przy projektowanych budowach. Karpiński zaprzecza twierdzeniu oskarżenia, jakoby wyzykiwał przymusowe położenie niektórych osób, którym wyrabiał pożyczki. Utrzymuje dalej ponownie, że Przestrzelski partł na niego, aby Puffiemu dał żyro na 10.000 zł., którego mu odmówił w pierwszych dniach stycznia r. b. Przestrzelski mówił mu, że Puffi powiedział, że jeśli jemu (Puffiemu) nie będzie nadal podpisywać weksli, to Puffi zamknie go (Karpińskiego) do kryminału.

Na pytanie sędziego przysięgłego dr. Goreckiego podaje oskarżony, że wyrabiając rozmaitym osobom pożyczki, zastrzegał, że weksle miały być po 3 miesiącach spłacone, mogła strona jednak prolongować je, spłacając najmiej 10 pre. na kapitał.

Przew. odczytuje zeznania dyr. Zimy o do Karpińskiego. Uważał go „z grupy Karpińskiego” za najsiłniejszego majątkowo, poznał go jako solidnego, słownego i dla tego miał do niego zaufanie. A jakkolwiek krach budowlany i w tej grupie pozostawił jakieś ślady — podał Zima — to jednak nie obawia się z tego powodu strat dla Kasy. O tem że Karpiński kazał sobie za żyra płać — nie wiedział; w ostatnich czasach dopiero mówił mu o tem Puffi, ale mu odpierł wprost, że temu nie uwierzy, póki on (Puffi) do ócz tego Karpińskiemu nie powie. Ale do takiego wyjaśnienia nie przyszło.

Na tem przesłuchanie Karpińskiego zakończono.

Świadek Jan Naszkiewicz, majster malarski, lat 34, żonaty, zamieszkały w Zamarstynowie.

Przed zaprzysiężeniem świadka obrońca dr. Solański przytacza zeznania Karpińskiego, że skutkiem tego, iż w styczniu r. b. odmówił podpisu na 10.000 złr. Leonowi Puffiemu ten powziął ku Karpińskiemu nienawiść i tę propagował wśród swojej grupy. Z tego powodu obrońca wnosi, aby trybunał nie odbierał przysięgi od świadków Puffiego, Naszkiewicza, Szaskiewicza, Przestrzelskiego i Machniewskiego. Nadto na stwierdzenie, że grupa ta odgrażała się Karpińskiemu, prosi obrońca o powołanie świadków: Stanisława Kwiatkowskiego, podmajstrzego murarskiego z Zamarstynowa, oraz Antoniego Nastarowskiego, murarza zamieszkałego na Rurach. Na okoliczność wywierania presji przez Przestrzelskiego prosi dr. Solański o wezwanie świadków: Stanisława Hessa, w kwestyi zaś rozmaitych układów Karpińskiego jako ręcyciela ze spółnikami, którym wyrabiał pożyczki, prosi o powołanie dr. Klafena, (prowadzącego kancelaryę adwokacką dr. Landesbergera) oraz Leizego mieszkającego w Zameczku koło Zółtkwi.

Prokurator oświadcza się na razie tylko eo do pierwszego wniosku obrony i prosi o zaprzysiężenie świadka Naszkiewicza, zwaśzcza, że Karpiński nie naprowadził żadnego faktu na dowód, iż Naszkiewicz żywił ku niemu nienawiść, przeciwnie nawet ostrzegał go przed Puffiem.

Trybunał po krótkiej naradzie uchwalił odebrać przysięgę od świadka Naszkiewicza, który podaje, że ogólna suma weksli, które wspólnie z Karpińskim podpisał jako przed-

siębiorca budowlany, doszła do sumy 120.000 zł. Świadek zakupywał grunta, zaciągał pożyczki w Kasie na budowę, budował i sprzedawał gotowe domy, poczem nabywał nowe parcele i zabudowywał. Obecnie świadek zadłużony jest w Kasie jeszcze na 55.000 zł., a na to ma pokrycie w wartości pięciu realności jakie posiada i jednej parceli na t. zw. Pfeifferówce (Zamarstynów). Szacuje tę wartość ogółem na przeszło 60.000 zł. Ma nadto realność na Bajkach zapisaną na imię żony, wartości około 600 zł.

Znawcy budowlani ocenili wartość realności świadka na 59.000 zł.; ciężą nadto na nich długi hipoteczne w sumie 25.000 zł., oraz drobne pożyczki, zaciągnięte u osób prywatnych.

Ostatecznie po obliczeniu całego majątku świadka okazuje się, że na pokrycie długu wekslowego Naszkiewicza w Kasie pozostałoby ogółem 43.000 zł. Od tego należy potrącić jeszcze drobne długi w sumie około 2.000 zł.

Według obliczenia świadka, powinien on mieć co najwięcej tylko 25.000 zł. długu w Kasie. Nie może tedy dorachować się trzydziestu tysięcy, o które dług w Kasie jest wyższy i przypuszcza, że Karpiński, który był jego „kuratorem”, wyrabiał pożyczki i zawiadował ich użyciem — wyzyskał go.

Świadek jest malarzem pokojowym, ale obecnie nie ma zajęcia, żyje z dochodów, jakie przynoszą jego realności na Pfeifferówce, które jednak w większej części są niezamieszkałe i dla tego nie ma czem spłacać długu Kasy. Kredyt miał już od dawna w Kasie, nawet przed Karpińskim, którego Zimie przedstawił i polecił. Jakim sposobem później Karpiński wszedł w większe łaski u Zimy — świadek nie wie.

Przew.: Będziesz się pan procesował z Karpińskim o te 30.000 zł., których się dorachować nie można?

Świadek: Nie mogę się procesować, bo nie wiem, co mi Karpiński właściwie zrobił (t. j. o ile świadka pokrzywdził).

Świadek zaprzecza, jakoby miał passyę do błyskotek, lamp brylantowych, przynajmniej, że miał wydatki z powodu choroby żony.

Następuje konfrontacja świadka z Karpińskim i długa dyskusja, na rachunkach o parta, w której idzie o dorachowanie się 30.000 zł. W toku tej dyskusji świadek wspomina o jakiejś kartce, na której Zima miał wypisany „decyfit” interesów świadka, co wywołuje ze strony obrońcy korekturę, że mówi się deficyt a nie decyfit. (Wesołość).

O godzinie 3 rozprawę odroczone do czwartku na godz. 8 z rana.

## OSTATNIA POCZTA

Jak dzienniki donoszą, konferencya przewodniczących klubów lewicy w Izbie posłów zawiadomiła prawicę o swej uchwale, ażeby każde z pięciu stronnictw lewicy, na tej konferencyi reprezentowanych, wyznaczyło do dyskusji nad programem rządowym tylko po jednym mowcy. Komitet wykonawczy prawicy jednak propozycję tę odrzucił.

W poniedziałek po południu odbyła się w Wiedniu pod przewodnictwem hr. Claryego dwugodzinna Rada gabinetowa.

*Neue Fr. Presse* potwierdza wiadomość, że pierwszy szef sekcji w Ministerstwie spraw zagranicznych ambasador hr. Welsersheimb już od dłuższego czasu ubiega się o posadę dyplomatyczną za granicą. W pierwszym rzędzie wchodzi tu w kombinację posada ambasadora przy Watykanie, z której hr. Revertera ustąpić ma niebawem dla podeszłego wieku. Jeżeli przedłożenie, tyczące się zmiany poselstwa w Waszyngtonie na ambasadę, zostanie w Delagacjach przyjęte, to i ta posada wchodzi w rachubę.

Koło polskie odbyło wczoraj wieczorem posiedzenie, na którym przedmiotem obrad była w dalszym ciągu dyskusja nad programem politycznym Rządu.

Przeniesiony w stan rozporządzalności, z powodu głosowania w Izbie dep. przeciw projektowi kanałowemu, były prezas regencyi poznańskiej p. Jagow, przemawiał przed kilkoma dniami na zebraniu swoich wyborców w Osterburgu, przyczem dał pogląd na swe zasługi w czasie kilkuletniego urzędowania w Poznaniu. Na liście tych zasług zamieścił między innymi: zakaz zjazdu polskich lekarzy i przyrodników, który to zjazd miał sprowadzić, jego zdaniem, ogólną demonstacyę słowiańską; dalej zabronienie pod karą 100 marek polskim paniom uczenia języka polskiego, „ponieważ czyniły to w wyraźnym zamiarze uciskania niemieckiego obyczaju i

niemieckiego języka", wreszcie wyrugowanie z Księstwa katolickich zakonnic.

Dzienniki berlińskie dowiadują się, że pomiędzy ambasadą niemiecką w Londynie i angielskim ministerstwem spraw zagranicznych toczą się układy co do szeregu ważnych pytań, które mają być rozstrzyganymi podczas pobytu cesarza Wilhelma II. w Anglii. U boku królowej będzie wtedy obecny margrabia Salisbury, z którym prócz tego cesarz ma odbyć naradę w Londynie.

*Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że wiadomość, jakoby spotkanie cesarza Wilhelma z ks. Cumberland w Windsorze miało na celu uregulowanie następstwa tronu brunszwickiego, jest zupełnie bezzasadną.

Cała niemiecka prasa katolicka, nawiązując do mowy cesarza, wypowiedzianej w Hamburgu, oświadcza się stanowczo przeciwko jakiegokolwiek zmianie ustawy marynarskiej, chociażby zmiana ta miała mieć tylko na celu spieszną budowę okrętów. Rząd przygotowanym musi być na to, że podobny projekt lub wniosek parlament z całą pewnością odrzuci.

Etat Rzeszy na rok 1900 przedłożony ma być parlamentowi zaraz w pierwszym dniu jego zebrania się, to jest 14 listopada.

W Warszawie powstaje nowa cerkiew prawosławna. Stanie ona na placu szpitala Dzieciątka Jezus. W zeszłą sobotę odbyła się z wielką pompą uroczystość położenia kamienia węgielnego pod jej budowę.

Dziennik urzędowy donosi, że komitet ministrów postanowił utworzyć straż ziemską dla pow. opatowskiego i sandomierskiego, mającą na celu wyłączenie nadzoru nad położonymi w tych powiatach lasami prywatnymi, celem zapobieżenia ich trzebieży.

Wedle depechy z Belgradu, podczas pobytu króla Aleksandra za granicą poruczoną będzie regencją radzie ministerjalnej. Król Milan pozostanie w Niszu, gdzie obecnie znajduje się naczelna komenda wojsk.

Dzienniki angielskie ogłaszają depechę z Kapstadu, według której Anglicy odnieśli ponowne zwycięstwo pod Glencoe. Ataki Boerów nie udały się całkowicie. Krąży pogłoska, że Boerowie cofnęli się z wielkimi stratami.

Silny oddział Boerów dąży do Melmouth w kraju Zulów.

*Daily Mail* dowiaduje się, jakoby rząd waszyngtoński otrzymał wiadomość, iż koalicja jakichś nieokreślonych bliżej trzech mocarstw gotowa jest do interwencji w sprawie zatargu między Anglią a Transwaalem, skoro tylko prezydent Krüger interwencji tej zażąda. Stany Zjednoczone popierać będą Anglię moralnie, ale nie czynnie.

## TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Rada państwa.

**Wiedeń, 25 października.** Dzisiejsze posiedzenie Izby poselskiej rozpoczęło się o godzinie kwadrans na 12 (3 kwadrans na 12 czas lwowski). Po wyborze kilku komisji odczytano interpelacje i wnioski, poczem przystąpiono do porządku dziennego, mianowicie do dalszej dyskusji nad programową enuncyacją Rządu.

Pierwszy zabrał głos poseł Jaworski, który złożył następujące oświadczenie: „Prezydent Rady gabinetowej apelował do stronnictw o współdziałanie, celem przywrócenia pokojowych stosunków w parlamencie. Takim jest zadanie Rządu, ale my Polacy uprzedziliśmy już dawno w tem działaniu Rząd, oddawna bowiem z wielkim bolem widzimy, jak parlamentarizm upada. Od trzech lat czynność Izby poselskiej została zupełnie sparaliżowana. W odmęcie obstrukcji, szkodliwej dla zdrowej i prawidłowej działalności parlamentarnej — i w życiu parlamentarnem dotychczas nieznannej, padła ofiarą jedynie słuszna zasada parlamentarizmu, zasada większości parlamentarnej, dalej powaga Państwa i gabinetu. Od trzech lat żaden budżet przez Radę państwa nie został uchwalony, a ludy nadaremno z niecierpliwością oczekują od swoich reprezentantów pozytywnej pracy. Także ustawodawca działalność Sejmów, które mają do załatwienia bardzo doniosłe kulturne interesa ludności w poszczególnych krajach i królestwach Państwa, została w skutek tego stanu rzeczy w znacznej części sparaliżowana. Nawet najważniejsza sprawa państwowa: stosunek do drugiej połowy Monarchii, musiał być — ku naszemu ubolewaniu — z poddechy postów usunięty i załatwiony w drodze rozporządzenia rządowego. Z wielkim zaniepokojeniem śledziliśmy zastosowanie §. 14, jakie się okazało koniecznym w najważniejszych sprawach Państwa, nie zgadza się to

bowiem z pojęciem o wysokim znaczeniu parlamentarnej działalności. (Głosy: „Bardzo dobrze“ na lewicy).

Pełni trwogi o dalszy rozwój stosunków i z obawą, aby ten stan rzeczy się nie powtórzył, już dawno przed obecnym Rzędem zwracaliśmy się kilkakrotnie z apelem do stronnictw, aby temu stanowi zapobiedz, i przywrócić prawidłowe działanie parlamentarnego organizmu. Nie brakło też z naszej strony aktów dobrej woli, zmierzających do uzdrowienia i uspokojenia stanu rzeczy. (Okrzyki na lewicy: „Naprzekład wybór wiceprezydenta Izby!“). Właśnie wybór prezydium izbowego jest dobitnym dowodem owej dobrej woli po naszej stronie. (Oklaski u Polaków).

Co do tego punktu programu rządowego możemy wskazać na kilkakrotne nasze usiłowania celem uzdrowienia parlamentarizmu.

W dalszym ciągu swej enuncyacji, P. Przewodniczący w Radzie gabinetowej podniósł konieczność przywrócenia spokoju narodowościowego. Tymczasem my Polacy z dawną dążyliśmy do tego pokoju i dla tego przyjmowaliśmy na siebie rolę pośredników w sporach pomiędzy narodami. Jednakże jesteśmy przekonani, że obecny Rząd swym działaniem na korzyść jednej z poważniejszych narodowo stron, mianowicie przez zniesienie rozporządzeń językowych, nieprzyczyni się do tego. Jego działalność ta stoi nietylko wprost w sprzeczności z charakterem jego jako gabinetu urzędniczego, który powinna przedewszystkiem cechować neutralność w postępowaniu, ale też z drugiej strony nie nadaje się wcale do tego, aby obudzić umiarkowanie wśród żywość mniejszości, przez to postąpienie jego uprzywilejowanych. (Długotrwałe brawa na prawicy). Jeżeli zatem jesteśmy gotowi współdziałać około przywrócenia spokoju narodowościowego, to naturalnym jest, że czynimy to w nadziei, iż zostaną wydane przez Rząd odpowiednie zarządzenia i że zapowiedziana działalność ustawodawcza Rządu na polu językowym nie będzie stała w sprzeczności z naszymi autonomicznymi zasadami. (Rozmaite okrzyki w Izbie).

Z wygłoszonego w tej Izbie programu rządowego wieje silny duch centralistyczno-biurokratyczny. (Oklaski na prawicy). Dla nas ten biurokratyzm i centralizm tem przykrejszy i tem większą w nas musiał obudzić obawę, żeśmy byli zawsze zwolennikami autonomii i że nimi również nadal pozostaniemy. A mam na myśli tę autonomię, która zgodna jest z jednością i stanowiskiem mocarstwem Państwa. Jesteśmy zwolennikami tej autonomii, która dla jedności Państwa nietylko nie jest szkodliwą, ale wprost jest dzisiaj konieczną, przyczem sprowadza błogosławione skutki dla kulturowych interesów poszczególnych krajów i królestw. (Hucze oklaski i brawa na prawicy). Ten biurokratyczno-centralistyczny duch nie jest naturalnie odpowiednim do tego, aby w naszym stronnictwie wywołać zaufanie do obecnego Rządu i ułatwić nasze stanowisko względem niego.

Od początku istnienia stosunków parlamentarnych w Austrii, Koło polskie kierowało się zawsze jedną prawdą, którą dla niego było przywiązanie do Dynastji i względ na mocarstwowe stanowisko Monarchii i tych zasad przetrzymało bez względu na kaźdoczesny Rząd (Oklaski na prawicy). Również i w przyszłości tą zasadą kierować się będziemy, a po za tem nasze stanowisko polityczne nie może być inne, jak zgodne z zasadami i przekonaniami tego obszerniejszego związku parlamentarnego, do którego należymy (Oklaski na prawicy), a który naszym interesom odpowiada. (Ponowne oklaski).

Kierowani temi zasadami politycznymi, musimy oświadczyć, że centralistyczny program Rządu, nie może w nas wzbudzić zaufania do niego. (Oklaski na prawicy). Będziemy więc nadal, stojąc na stanowisku zasadniczym, tak działać, ażeby z jednej strony przestrzegać interesów naszego kraju, a z drugiej dążyć do urzeczywistnienia wspólnych zasad związku, przy którym wiernie stać będziemy. (Oklaski i brawa na prawicy. Mowca odbiera z wielu stron gratulacje).

Następnie zabrał głos pos. Türk. **Wiedeń, 25 października.** *Neue Fr. Presse* donosi o wczorajszym wieczornym posiedzeniu Koła polskiego, iż Koło polskie ukończyło na niem dyskusję nad stanowiskiem swem w obec politycznego programu Rządu. Ze strony grupy p. Bilińskiego przedłożono wniosek, ażeby Koło polskie oświadczyło się w pełnej Izbie w obec programu hr. Claryego w duchu opozycyjnym; wniosek ten jednak nie uzyskał większości; dopiero, gdy go znacznie osłabiono, został jednogłośnie przyjętym.

**Wiedeń, 25 października.** *Oesterreichische Volkszeitung* zamieszcza interview z P. Ministrem sprawiedliwości Kindingerem o wczorajszym zajęciach w Izbie posłów. (Zobacz Rada państwa w części politycznej numeru P. R.) P. Minister oświadczył, iż zajęcie to bardzo go zadziwiło; w pierwszej chwili nie mógł zrozumieć powodu tej sceny, a bardzo go dotknął i zabolął fakt nadużycia tajemnicy urzędowej. W dalszym ciągu powiedział P. Minister, iż rozporządzenie jego nie było taj-

nem, lecz tylko ścisłe urzędowym zakomunikowaniem, tudzież zupełnie naturalnym następstwem zniesienia rozporządzeń językowych. P. Minister był zawsze zdania, iż uregulowanie spraw językowych w drodze rozporządzeń nie jest odpowiednim, to też czuje się szczęśliwym, iż może przyczynić się do usunięcia dotychczasowego stanu rzeczy w tej kwestyi. P. Minister w równym stopniu interesuje się rozwojem wszystkich narodowości w Austrii. Rozporządzeń dla Śląska nie zniósł, ani też nie ma wcale zamiaru tego uczynić, albowiem uważa je za sprawiedliwe, pierwszą zaś zasadą, jaką się w swem postępowaniu kieruje, jest sprawiedliwość.

**Wiedeń, 25 października.** *Reichswehr* i *Neues Wiener Journal* donoszą z kół katolickiej partji ludowej, iż komitet wykonawczy prawicy zbierze się dziś przed posiedzeniem Izby posłów, celem obradowania nad wczorajszym wystąpieniem Młodoczechów w Izbie.

**Wiedeń, 25 października.** Koło polskie wdrożyło kroki o załatwienie sprawy zamknięcia z powodu braku funduszy 4 klinik na krakowskim Uniwersytecie.

**Wiedeń, 25 października.** *Wiener Abendpost* pisze: „Od kilku dni w politycznych i publicystycznych kołach krąży nie mało fałszywych wiadomości, które bywają rozszerzane i wyzyskiwane w sposób tendencyjny. Należy do nich także twierdzenie, że rozporządzenie językowe dla Śląska względnie przepisy, wydane w tym kierunku dla sądów śląskich, zostały zniesione. W obec tego jesteśmy w możności autentycznie oświadczyć, że doniesienie to widocznie na polityczną sensację obliczone, jest zupełnie bezpodstawne i że ani rozporządzeń językowych dla Śląska ani też wspomnianych przepisów nie zniesiono, ani nie zmieniono. Tak samo do rzędu bajek należy twierdzenie, jakoby Rząd nosił się z zamiarem zniesienia albo zmiany rozporządzeń językowych dla Galicji. Doniesienie to jest zanadto bezsensownem, aby potrzebowało wyraźnego odparcia.“

W myśl powyższego urzędowego zaprzeczenia, Biuro korespondencyjne zostało upoważnione do oświadczenia, że wszelkie doniesienia, jakoby zmieniono przepisy o używaniu języków krajowych w sądach śląskich, zwłaszcza zaś w obrębie sądu obwodowego w Cieszynie, są zupełnie bezpodstawne. Ani bowiem ze strony centralnych władz, ani też, jak skonstatowano, ze strony prezydium berneńskiego wyższego sądu krajowego nie zarządzono nic, coby dotychczas na Śląsku obowiązujący stan językowo-prawny w jakikolwiek sposób modyfikowało.

**Kraków, 25 października.** (*Dep. pr. tel.*) Pan Namiestnik Leon hr. Piniński przybył dzisiaj rano do Krakowa, powitany na dworcu kolejowym przez radcę Dworu Laskowskiego i dyrektora policji dr. Korotkiewicza. Po przybyciu do pałacu Spiskiego, gdzie zamieszkał, przyjął Pan Namiestnik na audyencji prof. dr. Kadera, w sprawie przeprowadzenia rekonstrukcji w klinice chirurgicznej krakowskiej; potem udał się z wizytami do ks. biskupa Puzyna, Juliana Dunajewskiego St. hr. Tarnowskiego i komendanta korpusu bar. Alborgiego. U ostatniego zostawił kartę wizytową, bar. Albori bawi bowiem na urlopie po za Krakowem. Po powrocie do pałacu odbyło się śniadanie, do którego prócz P. Namiestnika i gospodarstwa pp. Laskowskich zasiadli: ks. biskup Puzyna, Julian Dunajewski, Stanisław hr. Tarnowski, Michał hr. Dzieduszycki, profesorowie dr. Fryderyk Zoll, Marian Sokołowski, Stanisław Smolka, Bolesław Ulanowski, Kazimierz Morawski.

P. Namiestnik odbył konferencję w sprawie przyspieszenia otwarcia klinik uniwersyteckich, oraz w sprawie przyszłorocznego jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego, poczem odjechał pojeźdźcem błyskawicznym do Lwowa.

**Kraków, 25 października.** (*Dep. pr. tel.*) Jutro rano odbyć się miała tutaj rozprawa z powodu defraudacji Uzesława Kieszkowskiego, a to w skutek skargi dyrekcji Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń przeciw masie konkursowej o niedopuszczenie przez nią pewnych kwot zdefraudowanych przez Kieszkowskiego, a zgłoszonych przez dyrekcję Towarzystwa do masy konkursowej. Ponieważ najważniejsi świadkowie z Warszawy (między nimi p. Wrotnowski) przybyć jutro nie mogą, odroczono rozprawę do 22 listopada. Prawdopodobnie zostanie przedtem kwestya sporna ugodowo załatwiona.

**Wiedeń, 25 października.** *Wiener Ztg.* ogłasza: Najj. Pan zamianował radcę sądu krajowego w Wadowicach Ludwika Misky'ego radcą sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Pan Minister sprawiedliwości przeniósł zastępcę prokuratora Państwa Stanisława Dulęskiego ze Złoczowa do Tarnopola; zamianował zastępcami prokuratora Państwa następujących adjunktów sądowych: Romana Bierzeckiego w Przemyslu dla Lwowa, Romana Lewickiego w Żółkwi dla Stanisławowa, dr. Ryszarda Leżańskiego we

Lwowie dla Złoczowa, dr. Dymitra Duschińskiego w Kimpolungu dla Czerniowiec.

**Wiedeń, 25 października.** Dziś przed południem odbyło się dalsze zgromadzenie Towarzystwa t. zw. „Prager Eisen“ Zysk czysty w kwocie 3,303,456 zł. rozdzielono w ten sposób, że na 5 pre. dywidendy od akcyj przeznaczono 412,500 zł., fundusz rezerwowy uchwalono podnieść do statutowej wysokości 481,649 zł., resztę zaś przeznaczono na 10-proc. tanyemę dla rady zawiadowczej i na 25 pre. superdywidendy. Dyrekcya podała do wiadomości, że Towarzystwo zakupiło 30,000 akcyj Alpine-Montane.

**Wiedeń, 25 października.** Dzienniki donoszą, że obecność bułgarskich ministrów w Wiedniu stoi w związku z pertraktacyami Bułgarii z pewną grupą finansową wiedeńską, celem zaciągnięcia pożyczki. Sprawa ta została już w zasadzie załatwioną; emisję zaś pożyczki odroczone aż do czasu polepszenia się stosunków na targu pieniężnym.

**Warszawa, 25 października.** (*Dep. pr.*) Zmarły tu literat Ludwik Szczerbiewicz Wieczór zapisał testamentem na gimnazjum polskie w Cieszynie 4000 rb w listach zastawnych; piękny zaś księgozbiór przekazał Bibliotece Jagiellońskiej.

**Wysokie Myto, (Hohenmauth na Morawie) 25 października.** Dnia 23 b. m. miało się odbyć kontrolne zebranie landwerzistów w Skuteczach, jednakże z powodu, że uczestnicy odmówili przepisanej zgłaszania się w języku niemieckim, zebranie zostało udaremnione. Dalszym ciągiem tego zajścia były demonstracje uliczne, które jednakże po aresztowaniu jednego z demonstrantów stłumiono bez użycia broni. Po odjeździe funkcjonaryszy wojskowych, kierujących zebraniem kontrolnym, zapanował spokój.

**Praga, 25 października.** Jak donoszą z rozmaitych miast czeskich, odbyły się tam także onegdaj wieczorem demonstracje polegające przeważnie na wybijaniu szyb w domach żydowskich. Zresztą w inny sposób pokoju nigdzie nie zakłócono.

**Berno morawskie, 25 października.** Wczoraj przyszło w Ustetnie do wielkich zaburzeń. Żandarmerja musiała użyć broni, przyczem dwie osoby zabito a 17 jest rannych. Zarękwowano zjad piechotę, po której przybyciu zapanował spokój.

**Przerów, 25 października.** Komunikacja telegraficzna z Bernem została tu widocznie złośliwą ręką przerwana.

**Arad, 25 października.** W budynku tułtejszej dyrekcji kolejowej nastąpił wybuch gazu. Pewien maszynista spalił się, jedna dziewczyna jest ciężko ranna.

**Aussig, 25 października.** Obsypywanie się góry, które się rozpoczęło już przed kilku tygodniami, na t. zw. Ferdinandsöhe, postępuje tak, iż zachodzi obawa, że rumowiska zasypią tor kolei północno-zachodniej. Zbudowali się zagrożone i zostały delozowane: restauracya Towarzystwa strzeleckiego i jeden dom prywatny.

**Berlin, 25 października.** Magistrat warunkowo zatwierdził uchwałę kolegium miejskiego, przynajmniej 20,000 marek subwencji na dotkniętych powodzią w Austrii.

**Madryt, 25 października.** Królowa regentka podpisała dekret, znoszący konstytucję dla prowincji Barcelona.

### Anglia i Transvaal.

**Londyn, 25 października.** Izba gmin uchwaliła w drugim czytaniu wnioski o wydaniu not skarbowych na 8,000,000 funtów. Pierwszy lord skrbu Balfour zapowiedział, że parlament zostanie odroczone prawdopodobnie dnia 27 b. m.

Jak słychać, angielski urząd kolonialny otrzymał wczoraj wieczorem telegram, jakoby prezydent Oranii, Stein, wydał proklamację oznajmującą, że anektuje część kolonii Przylądkowej na północ od rzeki Vaal.

**Petersburg, 25 października.** Wedle doniesienia dzienników, senat fiński odrzucił rozporządzenie rosyjskiego ministerstwa spraw wewnętrznych, zaprowadzające rosyjskie marki listowe w Finlandji.

**Kapstadt, 25 października.** Podług doniesień z Dundee kłeska Boerów pod Elands-laagte wywoła u nich wielkie oniesmielenie. Tej okoliczności należy przypisać, że drugi atak na Dundee wypadł tak słabo. Podług prywatnych doniesień dzienników Anglii ponieśli pod Glencoe kłeskę.

**Kapstadt, 25 października.** *Biuro Reutersa* donosi: W całym kraju Beezuana panuje z powodu zupełnego odcięcia przywozu wielki brak żywności. Obawiają się głodu.

Podług doniesienia z Kimberley; datowanego 20 b. m. sytuacja jest tam zadowalniająca. Bitwy tam jeszcze żadnej nie było.

**Linia telefoniczna do Wiednia** przebrała się dziś o godzinie 3 po południu między Neutitschein i Wiedniem. Z tego powodu dalszych depech telefonicznych nie otrzymaliśmy.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki



**Licytacje.**

L. cz. E. 458/98 (14) (8026 3-3)

Na żądanie p. Artura Pempera, kupca w Podgórzu, odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Skawinie, licytacja realności lwh. 62 i 63 ks. gr. gm. kat. Gołuchowiec składających się a) realność lwh. 62 z domu, stodoły spichlerza i ogrodu, b) realność lwh. 63 z parcel gruntowych lk. 146, 147, 253, 265, 382, 383, 384, 465, 464, 531, 532, 533.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione: realność ad a) na 920 zł. realności ad b) na 425 zł.

Najniższa cena wynosi realności ad a) 613 zł. 33 ct., ad b) 283 zł. 33 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Skawina, dnia 25. maja 1899.

L. cz. E. 459/98 (13) (8091 3-3)

Na żądanie Lei Diamond wierzycielki, przeciw Eisigowi Rosenbaum dłużnikowi pto 200 zł. z pn., odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacja 1/8 części ciała hipotecznego lwh. 435 ks. gr. gm. Skafat objętej, dłużnika Eisiga Rosenbauma, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość, wystawioną na licytację, oceniono na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 100 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Skafat, dnia 23. sierpnia 1899.

L. cz. E. 198/99 (12) (8257 3-3)

Na żądanie Markusa Schächtera w Bolechowie, odbędzie się dnia 16. listopada 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja połowy realności lwh. 46 i połowy z połowy realności lwh. 417 ks. gr. Bolechów miasto Risi z Baronów Roth własnych.

Nieruchomości te są ocenione na 1711 zł. 60 ct.

Najniższa cena wynosi 855 zł. 80 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Bolechów, dnia 25. września 1899.

L. cz. E. 892/99 (2) (8055 3-3)

Na żądanie Jana Króla, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja połowy realności lwh. 216 ks. gr. gm. kat. Siepraw objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 76 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 50 zł. 60 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wieliczka, dnia 30. września 1899.

L. cz. E. 59/99 (5) (8045 3-3)

Na żądanie Jana Wyszatyckiego w Dynowie, odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 12 w południe, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja 1) ciała hipotecznego lwh. 660, 2) i połowy ciała hip. lwh. 662 ks. gr. gm. kat. Dynów wraz z przynależnościami, składającymi się z zapasów zboża.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 1134 zł. 50 ct., przynależności zaś na 35 zł. 50 ct.

Najniższa cena ad 1) wynosi 536 zł. 41 ct., ad 2) 192 zł. 66 ct., poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dynów, dnia 28. września 1899.

L. cz. E. 370/99 (5) (8338 2-3)

Dnia 16. listopada 1899 o godz. 10 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 6, publiczna licytacja realności lwh. 374 w Wieprzu, Jana i Katarzyny Węglarzów własnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 322 zlr. 48 ct. a. w.

Najniższa cena wynosi kwotę 214 zł. 98 ct., poniżej tej ceny, sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub

ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Andrychów, dnia 23. sierpnia 1899.

L. cz. E. 2158/98 (3) (8258 2-3)

Na żądanie Mojżesza Schatnera, kupca w Mikuliczynie, odbędzie się dnia 20. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. III. licytacja połowy realności lwh. 166 ks. gr. gm. kat. Mikuliczyn objętej, dłużnika Dmytra Andrejków vel Andrejów własnej wraz z przynależnościami, składającymi się a) ze stajni starej z drzewa miękkiego zbudowanej, b) z materyału spróchniałego, c) z drzew świerkowych, d) z kilkuset drzew owocowych.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytację, jest oceniona na 280 zł. 50 ct., przynależności zaś w połowie ad a) na 1 zł., ad b) na 50 ct., ad c) i d) na 10 zł. razem w kwocie 41 zł.

Najniższa cena wynosi 214 zł. 34 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej połowy nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej 1/2 nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Delatyn, dnia 30. czerwca 1899.

L. cz. E. 494/98 (11) (8044 2-3)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Dubiecku odbędzie się dnia 17. listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacja ciała hip. whl. 313, 1/4 części ciała hip. whl. 314 i 1/4 części ciała hip. whl. 315 ks. gr. gm. Harta wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2137 zł. 08 ct. przynależności zaś na 221 zł. 19 ct.

Najniższa cena wynosi 1552 zł. 18 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Dynów, dnia 24. września 1899.

G. Z. E. 361/99 (9) (8146)

Auf Betreiben des betreibenden Gläubigers Hr. Ludwik Daniel Goldenberg, vertreten durch den Adv. Hr. Dr. Sigmund Kohn in Wien, findet am 22. November 1899 vormittags 10 Uhr bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV. die Versteigerung der Hälfte der im Grundbuche Smereków E. Z. 164 eingetragenen Realität sammt Zubehör, bestehend aus 10 Pferden, 12 Stück Rindvieh, 4 Wägen, 5 Pflügen, 6 Eggen, 4 Schlietten, 1 Putzmühle, 1 Heptmaschine.

Die zur Versteigerung gelangenden Hälfte der Liegenschaft ist auf 2048 fl. 25

kr., die Hälfte des Zubehöres auf 551 fl. 75 kr. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt 1733 fl. 30 kr., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaft sich beziehenden Urkunden (Grundbuchs-Hypothekenauszug, Catasterauszug, Schätzungsprotokolle usw.), können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. IV während der Geschäftsstunden eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzuzeigen, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an der Liegenschaft Rechte oder Lasten begründet sind, oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntnis gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten namhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung IV. Zółkiew, am 30. September 1899.

L. cz. E. 87/99 (1) (8326)

Na żądanie stowarzyszenia „Credit-Verein für Handel, Gewerbe und Landwirtschaft“ w Russ-Banilla, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja realności lwh. 96 ks. gr. gm. kat. Popielnik, składającej się z p. gr. 392/1, 393/3, 1161, 1162, 1163, 1164, 1592 i 1593, tudzież chaty mieszkalnej i szopki na parc. gr. 392/1 i 393/2 pobudowanych.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 575 zł.

Najniższa cena wynosi kwotę 383 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV. Zabłotów, dnia 2. października 1899.

L. 827 (8334 3-3)

Dnia 6. listopada 1899 odbędzie się w biurze podpisanego zarządu salinarnego licytacja za pomocą ofert pisemnych na dostawę rozmaitych materyałów w r. 1900, w ogólnej kwocie fiskalnej około 1566 zł. 77 ct.

Oferty zaopatrzone znaczkiem stempowym na 50 ct., zawierające 10% oferowanej kwoty jako wadyum i zaopatrzone w klauzule, iż oferentowi dokładnie są znane warunki licytacyjne, i że takowym bezwarunkowo się poddaje, wnosić należy w powyższym terminie najpóźniej do godziny 11 przed południem na ręce Naczelnika c. k. zarządu.

Wykaz potrzebnych materyałów, tudzież warunki licytacyjne, przejrzeć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze c. k. zarządu salinarnego.

C. k. Zarząd salinarny. Bolechów, 18 października 1899.

L. cz. E. 577/99 (7) (8324 2-3)

W skutek uchwały z dnia 16. października 1899 liczba czynności E. 577/99 (7) sprzedane będą dnia 16. listopada 1899 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Tyśmienicy, oddział V, w drodze publicznej licytacji: inwentarz żywy i martwy, brzoń.

Przedmioty te można oglądać dnia 16. listopada 1899 między godziną 8 a 10 przed południem w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V. Tyśmienica, dnia 18. października 1899.

L. cz. E. 801/98 4 (8360 2-3)  
Dnia 15 listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w biurze 9 tut. sądu licytacja realności w Ponikwie a) 1/24 części w hł. 164, b) 1/6 części w hł. 165, c) 1/12 części w hł. 166 z przynależnościami

Realność ad a) oceniono na 2 zł. 16 ct., ad b) na 151 zł. 45 ct., ad c) 1 zł. 89 ct.  
Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi, ad a) 1 zł. 44 ct., ad b) 100 zł. 76 ct., ad c) 1 zł. 26 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 8.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Brody, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 446/99 (3) (8364 1-3)  
Nażądanie ks. Michała Kruczkowskiego, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godz. 9. przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2, licytacja ciała hip. lwh. 515 w Nahaczowie objętego, Karola i Krystyny Kunz własnego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 303 zł.  
Najniższa cena wynosi 202 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Krakowiec, dnia 12. października 1899.

L. cz. E. II. 2286/99 (6) (7342 1-3)  
Na żądanie Bego Schwätzer zamężnej Klaffen, odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. I licytacja realności pod lk. 3393 4 we Lwowie, objętej wyk. hip. l. 276/III gminy miasta Lwowa a wedle karty B. poz. 13 Antoniego Powroźnika i Rozalii Powroźnik własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z studni wierconej, 7 okien podwójnych i śmieciarki.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 8239 zł. 85 ct. przynależności zaś na 247 zł.

Najniższa cena wynosi 4243 zł. 42 1/2 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy S. I, Oddział II.  
Lwów, dnia 11 września 1899

L. cz. E. IV. 55/99 (15) (8352)  
Na żądanie c. k. uprzyw. galic. k. Banku hipot. zastępowanego przez p. adw. dr. Br. Gałackiego w Tarnowie, odbędzie się dnia 20 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21 licytacja majątku tab. Grabiny lwh. 271 ks. tab. tarnowskie objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z budynków mieszkalnych i gospodarczych oraz gorzelnii z aparatem.  
Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3529 zł. 97 ct., przynależności zaś na 4400 zł.

Najniższa cena wynosi 28619 zł. 98 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnów, dnia 6. października 1899.

L. cz. E. 229/99 (3) (7989)  
Na żądanie Wawrzyńca Kozy i Józefa Liska, odbędzie się dnia 22 listopada 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V w Rzeszowie licytacja realności N. k. 98 a lwh. 199 gmina Malawa wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 758 zł. przynależności zaś na 122 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 2/3 części tj. 580 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.  
Rzeszów, dnia 25. lipca 1899.

L. cz. E. 4776/98 (2) (8296 1-3)  
Dnia 21. listopada 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30 w Stanisławowie licytacja realności lwh. 375 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytację jest oceniona na 10004 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 6669 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII  
Stanisławów, dnia 5 października 1899

L. cz. E. XIII 172/99 (12) (8253)  
Na żądanie E. Zbory Mocialskiej w Krakowie odbędzie się dnia 22 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w biurze Nr. 51 w c. k. sądzie powiat. w Krakowie, licytacja realności pod lk. 60 w Babicach położonej, lwh. 162 ks. grunt. gminy kat. Bibice objętej.  
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona na 427 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 285 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie, niżej wymienionym w biurze Nr. 52.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.  
Kraków, dnia 22. września 1899.

L. cz. E. 547/98 (5) (8142)  
Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa odbędzie się dnia 22 listopada 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja realności lwh. 174 ks. gr. gm. kat. Wolica Ługowa i lwh. 153 ks. gr. gm. kat. Sędziszów objętych dłużników Jana i Władysława Mazurkiewiczów własnych wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego i jednej krowy.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a mianowicie realność lwh. 174 na 1101 zł. 87 ct., a realność lwh. 153 na 383 zł., przynależności jej zaś na 380 zł.

Najniższa cena wynosi co do realności lwh. 174 — 734 zł. 58 ct. a co do realności lwh. 153 — 508 zł. 66 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Ropczyce, dnia 18 kwietnia 1899.

L. cz. E. 191/99 (4) (8231 1-3)  
Na żądanie gminy miasta Halicza zastępowanej przez c. k. notaryusza Michała Sawickiego, odbędzie się dnia 22 listopada 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacja a) realności lwh. 83 gm. Halicz b) 386 gminy Załukiew objętej dłużnika Jakóba Gruszkiewicza c) realności lwh. 83 gminy Halicz objętej Jakóba i Rozalii Gruszkiewiczów własnej wraz przynależnościami.

Nieruchomość pod a) wystawiona na licytację, jest oceniona na 3900 zł., pod b) na 1800 zł. pod c) na 2500 zł. przynależności zaś na 126 zł. 30 ct.

Najniższa cena wynosi przy realności pod a) 2632 zł. 33 ct. pod b) 1200 zł., pod c) 1666 zł. 67 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi

pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Halicz, dnia 20. sierpnia 1899.

L. cz. E. 358/99 (4) (7360)  
Na żądanie Firmy „Meilech i M. Pinkas Landau” odbędzie się dnia 23 listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sali rozpraw tutejszego Sądu licytacja realności lwh. 490 Podbuz.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 930 zł.

Najniższa cena wynosi 465 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w kancelarii sądowej.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Podbuz, dnia 5. września 1899.

L. cz. E. 845/98 (4) (8115 1-3)  
Dnia 22. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Nr. II sądu tutejszego licytacja realności w Jaworowie Nr. 544 i 201 w hł. 1290 i 1291 tudzież realności w hł. 463 gm. Czernilawa.

Domy i budynki oceniono na 4535 zł. gruntu na 6832 zł. 95 ct.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi co do realności w hł. 463 w Czernilawie 450 zł. co do realności w hł. 1290 w Jaworowie 2411 zł. co do realności w hł. 1291 w Jaworowie 3894 zł. 82 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybycie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Jaworów, dnia 15. września 1899.

L. cz. E. 493/98 12 (7828)  
Na żądanie adw. dr. Caro odbędzie się w tut. sądzie dnia 22. listopada 1899 o godzinie 10 rano relicytacja realności lwh. 160 i 2/3 części realności lwh. 151 w Szczytnikach.

Pierwsza oceniona na 192 zł. 14 ct., 2/3 drugiej na 22 zł. 8 1/2 ct.

Najniższa oferta 97 zł.  
Odnoszące się do tych nieruchomości akta można przejrzeć w biurze Nr. II.

Prawa w obec których licytacja byłaby niedopuszczalną należy zgłosić sądowi najpóźniej na licytacji.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Niepołomice, dnia 6. września 1899.

Nr. 592/I. (8003 2-2)  
AUSZUG  
aus der Kundmachung Nr. 592/I vom 6. October 1899 wegen Sicherstellung der Abnahme von Haden aus Bettensorten und Säcken im Bereiche des k. u. k. 11 Corps für das Jahr 1900.

Die Verhandlung wird am 3. November 1899 um 10 Uhr Vormittags im Amtszimmer des k. u. k. Militär-Betten-Magazins in Lemberg abgehalten, bei welcher schriftliche und mündliche Anbote angenommen werden.

Schriftliche Offerte sind mit einer 50 Kreuzer Stempelmarke zu versehen; die mündlichen Offerenten müssen dagegen den Urkundenstempel von 1 Gulden ö. W. beibringen.

Den Offerten ist das festgesetzte Validum beizuschließen.



Die näheren Bedingungen können beim k. u. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg eingesehen werden und sind auch in der vollinhaltlichen Kundmachung Nr. 592/I vom 6. October 1899, welche in diesem Blatte Nr. 234 vom 14. October l. J. enthalten sind, zu versehen.

K. und k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg.

L. cz. E. 413/98 (3) (7646 1-3)

Na żądanie p. Izaka Gertnera kupca w Żabiu, odbędzie się dnia 23 listopada 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I licytacja realności lwh. 1975 ks. gr. gm. Żabie z parcel bud. l. kat. 8444/2 (dom huculski) i grunt. l. kat. 8674/7, 8674/4, 8674/5, 8674/6, 8677, 8678/1, 8678/3 i połowy realności lwh. 1977 ks. gr. gm. Żabie z parcel gr. l. kat. 8698/4, 8698/5, 8700/2, 8700/3, 8700/6, i 8701/1 się składającej a Samuela Jägermana własnej.

Nieruchomości te, wystawione na licytację, są ocenione na 2366 zł. 50 ct. a. w. Najniższa cena wynosi 1566 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, równocześnie zatwierdzone, i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybiecie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Żabie, dnia 1. września 1899.

## Konkursa.

(8279 3-3)

### KONKURS.

Żabiński sąd poszukuje rutywanego pisarza do spraw karnych. Pensya 1 zł. Podania do Naczelnictwa.

L. 6499. (8246 3-3)

### Ogłoszenie konkursu.

Magistrat miasta Złoczowa rozpisuje niniejszem ponownie konkurs na posadę sekretarza z roczną płacą 1000 zł. a. w. i na posadę kontrolora z roczną płacą 800 zł. a. w.

Do tych posad które na razie prowizorycznie nadane będą przywiązaniem jest nadto prawo poboru 25% dodatku aktywalnego i praw do podwyższenia płacy po 5, 10, 15 i 20 latach nienagannej służby po 100 zł. a. w.

Od kandydatów wymaga się oprócz kwalifikacji rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Dz. u. kr. l. 67 przepisanych, nadto nieprzekroczonego wieku lat 40, obywatelstwa austriackiego i znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego.

Podania wnoszą należy najpóźniej do dnia 15. grudnia 1899 na ręce władzy przełożonej jeśli kandydat zajmuje już posadę.

Magistrat miasta.

Złoczów, dnia 19. października 1899.

L. 1477 (8289 3-3)

### KONKURS.

W celu obsadzenia posady stałego sługi przy katedrze farmakologii i farmakognozji w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie rozpisuje się niniejszem konkurs.

Do powyższej posady przywiązana jest płaca w rocznej kwocie 300 zł., dodatek aktywalny 75 zł. i relutum na ubranie w kwocie 21 zł.

Ubiegający się o tę posadę, zastrzeżoną na mocy ustawy z dnia 19. kwietnia 1872 l. 60 Dz. p. p. dla wysłużonych i ukwalifikowanych podoficerów c. i k. armii, winien udowodnić, że jest obywatelem królestw i krajów w Radzie państwa reprezentowanych

nie mniej wykazać wiek, stan, fizyczne uzdolnienie, tudzież, że umie czytać i pisać po polsku i nieco po niemiecku, oraz wykazać dotychczasowe zatrudnienie i zachowanie się. Kandydaci obznajomieni ze stolarstwem mieć będą pierwszeństwo lecz znajomość ta nie jest warunkiem nieodzownym do utrzymania posady.

Podanie należy wnieść najdalej do dnia 20 listopada 1899 do Senatu akademickiego c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie bezpośrednio, a jeżeli kompetent pozostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swojej przełożonej władzy.

Tylko w braku ukwalifikowanych podoficerów mogą być ewentualnie uwzględnieni inni kandydaci.

Kraków, dnia 17. października 1899.

L. W. 63.019/99. (8278 3-3)

### Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w kwocie czterystu (400) zł. w. a. rocznie z fundacji rodzinnej Waleryana Czaykowskiego, ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendyum to jest przeznaczane dla członków rodziny s. p. fundatora, uczniów lub uczenie, poświęcających się naukom w publicznych szkołach lub zakładach naukowych w kraju, w jakimkolwiek zawodzie nauki lub sztuki, którzy się wykazują nienaganem sprawowaniem się, dobrym postępem w naukach i niezamożnością wymagającą takiej pomocy.

Członkami rodziny fundatora są wszyscy pochodzący w prostej linii od pradziada fundatora, Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowski noszący. Z krewnych fundatora płci żeńskiej mogą z tej fundacji korzystać tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od wspomnianego Grzegorza Czaykowskiego.

W braku takich krewnych fundatora, nadane zostanie stypendyum po poprzednim rozdzieleniu na dwa stypendya po 200 złr. w. a. rocznie, uczniom lub uczenicom, posiadającym resztę powyższych warunków, a wykazującym pokrewieństwo z fundatorem po kądzieli, jednakowoż tylko przez substytucję.

Stypendya pobierać będą obdarzeni aż do ukończenia swoich nauk, a po ich ukończeniu jeszcze przez tak długi czas, póki obdarzony nie osiągnie stałej płacy lub remuneracji, równającej się przynajmniej sumie pobieranego stypendyum, wszakże nie dłużej jak przez lat pięć, licząc od prawidłowego ukończenia nauk.

Co do sposobu wypłaty i co do utraty stypendyum obowiązują ogólne przepisy.

Wypłata stypendyów nadanych przez substytucję ustaje nadto w razie zgłoszenia się osoby, w pierwszym rzędzie do korzystania z fundacji powołanej.

Prawo nadawania tych stypendyów służy Wmu Wiktorowi Władysławowi dw. im. Czaykowskiemu, posłowi sejmowemu i właścicielowi dóbr w Medwedowcach p. Pyszkowce, ewentualnie zaś Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najdalej do 15. listopada rb. i załączyć do nich metrykę chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum, tudzież metryki chrztu lub inne wiarygodne dowody wykazujące jej pochodzenie w prostej linii po mieczu od s. p. Grzegorza Czaykowskiego, a względnie pokrewieństwo po kądzieli z z fundatorem, dalej legalne świadectwo o stosunkach majątkowych jej samej i jej rodziców, a wreszcie ostatnie świadectwo szkolne.

Z Wydziału krajowego Król. Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim.

We Lwowie, dnia 14. października 1899

G r o t t.

L. 68.423/99 (8329 3-3)

### Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego, a ewentualnie więcej stypendyów wynoszących po sto pięćdziesiąt (150) zł. w. a. rocznie z fundacji s. p. Leona Boznańskiego ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya z tej fundacji są przeznaczone dla młodzieży dobrze się uczącej a ubogiej z ojców i matki Polaków zrodzonej, uczęszczających do jakiegokolwiek szkół publicznych w Królestwie Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkim Księstwem Krakowskim z wyłączeniem jednak szkół początkowych (ludowych). Pierwszeństwo służy osobom płci obojga, które przez powyższych warunków wykazują pochodzenie po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich tudzież młodzieńcom pochodzącym od rodziców należącej do ludności wioski s. p. fundatora.

Pobór stypendyum trwa aż do zupełnego ukończenia wyższych studiów w jakimkolwiek zawodzie w obrębie Monarchii austriackiej i może być przedłużony jeszcze najwyżej na trzy lata w celu uzupełnienia wykształcenia zawodowego za granicą.

Prawo nadawania niniejszych stypendyów służy Wydziałowi krajowemu.

Podania należy wnosić za pośrednictwem przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego najpóźniej do dnia 15 listopada b. r. włącznie i załączyć do nich metryki chrztu osoby ubiegającej się o stypendyum i jej obojga rodziców, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne a w razie odwoływania się do pierwszeństwa także dowody pochodzenia od Boznańskich i Bobrownickich, a względnie od rodziców należącej do ludności wioski Dzwonowa, w powiecie Pilzneńskim.

Podania niezapoatrzone w przepisane dokumenta nie zostaną uwzględnione.

Z Wydziału krajowego

We Lwowie, d. 16. października 1899

G r o t t.

L. 669 (8381 2-3)

### Ogłoszenie konkursu.

Przy c. k. Państwowej Szkole przemysłowej we Lwowie jest do obsadzenia natychmiast posada asystenta do nauk budowlanych. Do posady tej przywiązana jest roczna remuneracja w wysokości 600 zł. wal. austr.

Kandydaci chcący się ubiegać o tę posadę, winni najpóźniej do dnia 10 listopada 1899 przedłożyć na ręce Dyrekcji podania a) metrykę urodzenia, b) świadectwa z odbytych studiów politechnicznych i ewentualnie świadectwa ze złożonych egzaminów rządowych wydziału budownictwa, c) świadectwo zdrowia.

Pierwszeństwo będą mieć kandydaci z ukończonymi studiami politechnicznymi.

Dyrekcya c. k. Państwowej Szkoły przemysłowej.

Lwów, dnia 20 października 1899.

L. 1453. (8402 1-3)

### KONKURS.

Wydział powiatowy w Turce rozpisuje niniejszem na mocy §§. 4 i 5 ust. z dnia 2. lutego 1891 Dz. ust. kr. Nr. 17 i §§. 7 i 8 rozp. wykon. Dz. ust. krajowych Nr. 82 z roku 1891 konkurs na prowizoryczną posadę lekarza okręgowego z siedzibą w Boryni dla 26 gmin na obszarze 482 kilometr. kwadrat. z ludnością 19.538 mieszkańców.

Roczna płaca 500 zł. i ryczałt na koszt podróży służbowych 400 zł. aw.

Kandydaci muszą prócz dostatecznej fizycznej zdatności posiadać następujące warunki:

1. Prawo obywatelstwa austriackiego.
2. Doktorat wszech nauk lekarskich.
3. Nieskazitelny charakter.
4. Znajomość języka polskiego i ruskiego.
5. Praktykę najmniej dwuletnią w zawodzie lekarskim.
6. Utrzymywanie apteki domowej.

Między kandydatami będą mieli pierwszeństwo ci którzy się wykazą dwuletnią służbą w szpitalu powszechnym po uzyskaniu dyplomu doktorskiego, lub świadectwem egzaminu fizykalnego.

Podanie udokumentowane wnosić należy do Wydziału powiatowego w Turce w terminie do 15. listopada 1899.

Wydział powiatowy w Turce.

L. 4295 (8403)

### KONKURS

celem obsadzenia posady starszego dyrektora przy c. k. zakładzie karnym w Stanisławowie z rangą i poborami VII klasy, wolnem pomieszkaniem, tudzież z poborem relutum za należytości deputatowe w kwocie 150 zł. a. w. rocznie.

Ubiegający się o tę posadę mają wnieść swe należycie udokumentowane do c. k. Ministerstwa sprawiedliwości wystosowane podania w drodze przepisanej do dnia 12. listopada 1899 na ręce prokuratora państwa jako komisarza domowego zakładu kary w Stanisławowie i wykazać się znajomością obydwu języków krajowych i niemieckiego, tudzież uzdolnieniem do służby karno zakładowej.

C. k. Nadprokuratorja Państwa. Lwów, dnia 21. października 1899.

L. 4518/pr. (8405)

### K O N K U R S

celem obsadzenia dwóch posad starszych inspektorów podatków w VIII. klasie rangi, ewentualnie dwóch posad inspektorów podatków w IX. klasie rangi i kilku posad

konceptistów w X. klasie rangi, w obrębie c. k. galicyjskiej krajowej Dyrekcji skarbu.

Kompetenci mają wnieść podania, zapoatrzone w dowody prawnie przepisanych wymogów, tudzież znajomości języków krajowych i języka niemieckiego w przeciągu czterech tygodni, w przepisanej drodze służbowej do Prezydium c. k. krajowej Dyrekcji skarbu we Lwowie.

W podaniach należy wykazać, czy i w jakim stopniu są kompetenci spokrewnieni lub spowinowaceni z tutejszokrajowymi urzędnikami skarbowymi w czynnej służbie.

Lwów, dnia 20. października 1899.

## Księgi gruntowe.

L. cz. Nc. II. 266/99 (1) (8291 2-3)

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie zawiadamia, że zostały wygotowane projekty uzupełnienia:

1. księgi gruntowej gminy katastralnej Swiebodzin, w okręgu sądu powiatowego w Tarnowie, tudzież,

2. księgi tabularnej dla posiadłości tabularnych, okręgu sądu obwodowego w Tarnowie dopisanem wymienionych niżej parcel gruntowych w gminie katastralnej Swieobodzin położonych, dotychczas przedmiotu księgi gruntowej nie stanowiących, mianowicie w księdze pod 1 parcel 161, 164 105/2, zaś w księdze pod 2 w wykazie hipotecznym l. 60 mającotej tabularną Swieobodzin obejmującą parcel 7/4, 22/3, 105/2 i 311/2, że powyższe uzupełnienia poczynawszy od 1 listopada 1899 będą mieć prawny skutek wpisów hipotecznych, że od tegoż dnia można je przeglądać a to ad 1. w sądzie powiatowym zaś ad 2 w sądzie obwodowym w Tarnowie, jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa własności, czy jakiegokolwiek inne prawa hipoteczne, odnoszące się do powyższych nieruchomości jedynie przez wpisanie do odpowiednich wykazów hipotecznych mogą być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie sprostowawcze celem ustalenia tychże wykazów co do przedsięwziętych uzupełnień,

C. k. Sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa przed otwarciem odpowiednich wykazów nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych lub w jakiegokolwiek inny sposób nastąpić miała,

b) wszystkich, którzyby już przed otwarciem tych wykazów nabyli do jakiej nieruchomości także wpisanej, lub do jej części jakie prawo zastawu służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywilejowane o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już także wpisane nie zostały, — aby z temi prawami zgłosili się ad 1. do sądu powiatowego, zaś ad 2. do sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 1 lutego 1900 gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do puszukiwania zgłosić się mającej pretensji przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów w odpowiednich wykazach hipotecznych zamieszczonych a niezaprzeczonych w dobrej wierze nabyli.

Ostrzega się, że termin powyższy nie może być ani przedłużonym ani do pierwotnego stanu przywróconym; a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionymi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już może zapisane w dawniejsze księgi, było wiadome z jakiej rezolucji sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sąd wniesionej.

Kraków, 3. października 1899.

## Kuratele.

L. cz. P. 130/99 1 (8267 3-3)

Dla marnotrawnej Warwary Dyrda z Holhocz ustanawia się kuratora Iwana K'iszerza z Holhocz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Podhajce, dnia 15. czerwca 1899.

L. cz. P. 114/99 3 (8266 3-3)

Dla marnotrawnego Parła Disków z Holhocz ustanowiono kuratora Iwana Kliszera z Holhocz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III. Podhajce, dnia 16. czerwca 1899.

L. cz. L. 6/99 6 (8263 3-3)

Pyłyp Kuziów ze Stankowej uznany marnotrawcą, kuratorem Andrusz Szezerbij ze Stankowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I. Kalusz, dnia 16. czerwca 1899.

L. cz. P. 75/99 1 (8310 3—3)  
Tomasz Gedlek wyrobnik z Nowojowej góry został uznany marnotrawcą. Kuratorem dlań ustanowiono Józefa Przeginiaka gospodarza z Nowojowej góry.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Krzyszowice, dnia 23. września 1899.

L. cz. P. 110/99 7 (8265 3—3)  
Pałahna Choptij Toustobab uznana została za umyślowo chorą i ustanowiono jej kuratora w osobie Jana Listwana syna Wojtka z Toustobab.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Podhajce, dnia 22. maja 1899.

L. cz. L. 3/99 4 (8256 3—3)  
Józef Hładboroda z Głęboczek został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Stefana Cymbalistę w Głęboczkach.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Borszczów, dnia 29. czerwca 1899.

L. cz. L. 6/98 12 P. 135/98 12 (8322 3—3)  
Tekla z Gromnickich Majdaniuk z Tlustego uznana marnotrawczynią; kurator jej Antoni Gromnicki syn Jana z Tlustego.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Tluste, 10. października 1899.

L. cz. L. 4/99 5 (8345 2—3)  
Iwan Pohodycz z Turki został uznany marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Wasyla Solopatycza z Turki.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Turka, dnia 10. czerwca 1899.

## Upadłości.

L. cz. S. 8/99 (1) (8384 1—3)  
C. k. Sąd krajowy w Krakowie na zasadzie §. 62 ord. konk. zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Andrzeja Guewy krawca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy, gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomości o tyle, o ile takowy położony jest w tych krajach, w których ordynacja konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się Pana Antoniego Wawrauscha Radeę c. k. sądu kraj. w Krakowie s tymczasowym zarządcą masy Pana Dr. Karola Lepkowskiego adw. Krakowie.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 3. listopada 1899 przed komisarzem konkursowym wyznaczonym za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensje wykazywały, oświadczyli się, co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież, aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. Sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensji przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do d. 28. listopada 1899 w c. k. sądzie krajowym, w Krakowie, podług przepisu ordynacji konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa, zgłosili, a na terminie na dzień 22. grudnia 1899 o godzinie 10 rano, w biurze komisarza konkursowego oznaczonym, uwierzytelnił i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensji poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensje swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługują prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika, w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia, uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie, na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzezonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kuratora ustanowionym zostały.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczone będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacji oznaczony jest zarazem terminem do ukladów z wierzycielami.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 22. października 1899.

## Wyroki prasowe.

Bl. 242 (8333)  
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!  
Das k. k. Landesgericht Wien als Präsidium hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 241 der periodischen Druckschrift: „Vorwärts!“ vom

14. October 1899 in dem unter der Spitzmarke: „Die Wiederverheiratung der Kronprinzessin Stephanie“ gebrachten Artikel das Verbrechen nach §. 63 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, gemäß §. 489 St. P. O. die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der beschlagnahmten Exemplare erkannt.  
Wien, am 17. October 1899.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 18. October 1899, Pr. 22, die Weiterverbreitung der Nummer 41 der Zeitschrift: „Deutsches Wochenblatt für das obere Sündviertel“ vom 13. October 1899 wegen der Stelle von „In geradezu beispielloser Weise“ bis „Protestkundgebungen hinzureißen“ des Artikels: „Aus trüber Zeit, Rückblick und Vor-schau“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 17. October 1899, Pr. IV 72/1, die Weiterverbreitung der Nummer 20 der Zeitschrift: „Oesterreichische Verkehrs-Zeitung“ vom 16. October 1899 wegen der Stelle von „Schand!“ bis „Erwähnung mehr. Kur.“ des Feuilletons nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 14. October 1899, Pr. 32, die Weiterverbreitung der Flugschrift: „Okroznica narodno-politicega drustva „Sloga“ w Gorici“ ddo 10. October 1899 wegen der Stelle von „Na shodu“ bis „ljudi od Slovancev“ verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 13. October 1899, Pr. V 34/2, die Weiterverbreitung der bei A. Edlinger in Innsbruck gedruckten, im Verlage des „Scherer“ erschienenen Postkarte wegen der bildlichen Darstellung des deutschen Michaels zu Pferd und Jesuiten und des beigefügten Textes von „Deutsch Mich, nimm!“ bis „zuhrst die Jesuwitter“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 14. October 1899, Pr. V 35/2, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Volkszeitung“ vom 13. October 1899 wegen der Stelle von „Der Gerechtigkeitsfuss der“ bis „über solche Urtheilssprüche“ nach §. 300 St. G. und Art. VI. des Gesetzes vom 17. December 1862, Pr. 8 Pr. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 14. October 1899, Pr. 183/2, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Wahrheit“ vom 13. October 1899 wegen der Stelle von „wenn man“ bis „verzeichnet bleiben“ des Artikels: „Ueber unseren Proceß“ und von „der Arm der Gerechtigkeit“ bis „Justiz“ des Artikels: „Die Juden sind schuld“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 18. October 1899, Pr. 42, die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „Nordmährische Rundschau“ vom 15. October 1899 wegen des ganzen Artikels: „Ein Capitel zur Hundecentumaz“ und wegen der Stelle von „Der Gmundener Bezirkshauptmann“ bis „Brüderneinsturze verschuldet“ des Artikels: „Zurück Bagage“ nach §. 300 St. G. verboten.

Bl. 243 (8354)  
Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 20. October 1899, Pr. VII 9, die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „St. Pöltner deutsche Volkszeitung“ vom 19. October 1899 wegen des Artikels: „Der Pfarrer von Pörking“ in der Stelle von „der Fall ist in doppelter Richtung“ bis „Weg mit dem sittenverderbenden Clibat“ nach §. 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 18. October 1899, Pr. 45/2, die Weiterverbreitung der Nummer 33 der Zeitschrift: „Neue Slinger fliegende Blätter“ vom 14. October 1899 wegen des Aufsatzes: „Singer Tratsch“ in der Stelle von „Also auch wir“ bis „wird sich zeigen“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 12. October 1899, Pr. 23, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Domovina“ vom 6. October 1899 wegen des Artikels: „Shod na Ponikvi ob jaz. zel.“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 19. October 1899, Pr. 37/2, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Obrana lidu ceskoslovanskeho“ vom 14. October 1899 wegen der Stellen von „Cesky lid i se svymi“ bis „otrocky slozily“ und „Nespokojenosti naplanje“ bis „namirenemu poradku“ nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 17. October 1899, Pr. 145/2, die Weiterverbreitung der Nummer 29 der Zeitschrift: „Volksrecht“ vom 14. October 1899 wegen des Artikels: „Oesterreichische Confiscationpraxis“ nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 18. October 1899, Pr. 146, die Weiterverbreitung der Nummer 80 der Zeitschrift: „Zeitmerker Wochenblatt“ vom 14. October 1899 wegen der Artikel: „Die unterdrückten Tschechen“ und „Zum Mädchenmorde in Polna“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Präsidium hat mit dem Erkenntnis vom 14. October 1899, Pr. 17/1, die Weiterverbreitung der Nummer 40 der Zeitschrift: „Deutsche Volkswehr“ vom 7. October 1899 wegen des Artikels: „Der Mord in Polna“ nach §. 302 St. G. verboten.

## Rozmaite odwieszczenia.

L. cz. C. I. 67/99 1 (8264 3—3)  
Przeciw Władysławowi Krzczkowskemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionemu został do c. k. sądu powiatowego w Liskach przez Józefa Jakóbiaka i Karolinę Jakóbiak w Zakrzówku Nr. 78 pozew o zapłacenie 300 zł. aw. z pn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została rozprawa na 18 grudnia 1899 o godz. 10 rano w sądzie tutejszym, biuro Nr. 8.

Celem strzeżenia praw Władysława Krzczkowskiego, ustanawia się p. Romana Gutowskiego, c. k. notaryusza w Liskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Liszki, dnia 11. października 1899.

L. cz. C. 513/99 1 (8306 3—3)

Przeciw z życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom Jana i Barbary Potucek jako to Francisze Potucek zam. Blahaczek, Joannie i Janowi Potuczkom, oraz Antoniemu Blahaczek, wnieśli Krzysztof i Marya Jaworsey z Gróka skargę o uznanie powodów za właścicieli ciała hip. whl. 802 ks. gr. gm. kat. Gródek objętego, tudzież o intabulację praw własności do tego ciała hip.

Pierwsza audyencya odbędzie się 3 listopada 1899 o godz. 9 przed południem w biurze Nr. 7, ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanym kurator c. k. notaryusz w Gródku Adolf Henze, będzie ich zastępywał dokąd się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Gródek, 10. października 1899.

L. cz. T. 16/99 (1) (7981 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza weksla z daty Sambor 10 września 1898 na 150 zł. a. w. opiewającego przez Salamona Medlingera na własne zlecenie wystawionego, przez Emanuela Medlingera akceptowanego przez Salamona Medlingera i dr. Stanisława Nowosieleckiego zyrowanego w Przemyślu dnia 3. stycznia 1899 płatnego, aby takowy w przeciągu dni 45 sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel uznany zostanie za nieważny.

Przemyśl, 24 września 1899.

L. cz. T. 3/99 (10) (8008 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wdrażając na prośbę c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie postępowanie amortyzacyjne a) co do obligacji gal. funduszu propinacyjnego Ser. B. Nr. 1982 na 5000 zł. z kuponami, z których pierwszy 31 grudnia 1898 a ostatni 31 grudnia 1915 płatny, b) co do 5% premiowanych listów hipotecznych c. k. uprzyw. gal. akc. Banku hipotecznego we Lwowie Ser. A. Nr. 4776 na 100 zł. i Ser. C. Nr. 8156 na 1000 zł. z kuponami, z których pierwszy 1. września 1898 a ostatni 1. września 1917 płatny. c) co do obligacji pożyczki krajowej z r. 1893 Ser. D. Nr. 16483 na 2000 kor. i Ser. B. Nr. 16510 na 200 koron z kuponami, z których pierwszy 1 listopada 1897, a ostatni 1 maja 1918 płatny,

d) co do 4%, 56-letnich listów zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego Ser. II. Nr. 3574 i 3575 po 10.000 koron i Ser. III. Nr. 2568, 2569 i 24204 po 2000 koron i Ser. IV. Nr. 7270 i 10259 po 1000 koron z kuponami, z których pierwszy 30 czerwca 1899 a ostatni 30 czerwca 1911 płatny i takiegoż listu zastawnego Ser. III. Nr. 37100 na 2000 koron z kuponami z których pierwszy 30. czerwca 1899 a ostatni 31 grudnia 1912 płatny, wzywa niniejszem edyktem każdego któryby te obligacje, listy hipoteczne i listy zastawne, lub też pojedyncze sztuki lub same tylko kupony posiadał, by wyżej wymienione papiery wartościowe w terminie trzech lat od dnia płatności ostatniego kuponu licząc, kupony zaś od powyższych efektów w terminie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia płatności każdego z osobna licząc tuł. sądowi przedłożył i prawa swoje co do nich przewodził, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonych tu czasokresów na ponowne żądanie c. k. Prokuratoryi Skarbu we Lwowie efekta te i kupony za umorzony i nieważne uznane będą.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 17. maja 1899.

L. cz. T. 38/99 3 (8032 1—3)

Odnosnie do wniesionej na dniu 11 września 1899 l. T. 38/99 1 prosby, wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do kwitu depozytowego na złożoną przez Antoniego Choinę i Jana Szymańskiego w Wydziale krajowym kwotę 230 zł. 45 ct. w. a., ułożoną dnia 1. czerwca 1898 na książeczkę Banku krajowego Nr. 13.413 do art. dep. 3154/5 i wzywa się posiadacza tego kwitu edyktem trzykrotnie w Gazecie Lwowskiej umieścić się mającym, aby w przeciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie Lwowskiej kwit ten sądowi przedłożył, gdyż inaczej kwit ten na żądanie wymienionych za amortyzowany uznany zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.  
Lwów, dnia 28. września 1899.

L. cz. A. 463/98 1 (8015 1—3)

Łucjowi Kocziejowi ostatnim razem w Pleškowcach zamieszkałemu w spadkowej sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Tarnopolu po śp. Ewie Kocziej ma być doręczoną uchwała z dnia 30. maja 1899 l. cz. A. 463/98 1 którą wezwano go do oświadczenia się do spadku powyższego w ciągu roku od ogłoszenia niniejszego wezwania.

Ponieważ niewiadomo gdzie Łucj Kocziej obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana dr. Sygalla adwokata w Tarnopolu.

Tenże kurator zastępywać będzie Łucja Koczija w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnopol, dnia 30. maja 1899.

L. cz. C. II. 158/99 (2) (8365)

Przeciw Jędrzejowi Klikuszowianowi w Białce wnieśli Jan Łas i Wojciech Klikuszowian pozew o zniesienie współwłasności parc. l. k. 98, 102 i 103.

Rozprawa odbędzie się dnia 7. grudnia 1899 godz. 9 rano biuro Nr. 9.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Jędrzeja Klikuszowiana kuratorem adw. dr. Popiel będzie go zastępował.  
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Nowy targ, dnia 4. września 1899.

L. cz. E. 842/98 9 (7997)

W sprawie Kasy Oszczędności w Rzeszowie przeciw Naftalemu i Breindli Berglasom w Rozwadowie o 19 zł. 9 ct. i t. d. a. w. z pn. zastanawia się pozwoloną w myśl uchwały c. k. sądu powiatowego w Rozwadowie z dnia 6. grudnia 1898 l. E. 842/98 2 egzekucyje przez licytację realności lwh. 208 ks. gr. gminy kat. Rozwadów, dłużników własnej, wskutek wniosku ze strony popierającej wierzycielki względem dalszych kroków egzekucyjnych. Ponowne dozwole nie licytacji dla powyższej pretensji może nastąpić dopiero po upływie 6 miesięcy od zastanowienia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Rozwadów, dnia 25. września 1899.

L. cz. firm. 508/99 (7984)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 9. września 1899 firm. 477/99 wpisano dnia 16. września 1899 w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych firmę „Samson Schnittlich“ dla przedsiębiorstwa browaru i propinacji piwnej w Pomorzanach której dzierżyciel Samson Schnittlich jest w Złoczowie zamieszkały.

Złoczów, 24. września 1899.

L. cz. firm. 525/99 (7983)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Złoczowie uwiadamia, że w skutek uchwały z dnia 24 czerwca 1899 firm. 326/99 wpisano dnia 19 września 1899 w rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych firmę „Kasa zaliczkowa w Glinianach stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że siedziba stowarzyszenia jest w Glinianach.

Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiosło lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Dyrekcja składa się z pięciu członków tegoż a to p. p. Leiby Reinherz, Abraham Reinherz, Akiwy Buber, Herscha Ehrlich w Glinianach i Samuela Ehrlich w Krzywicach tudzież pięciu zastępców Gedalego Prinz, Abrahama Zwerdling młodszy, Süssmana Falber, Józefa Brandes w Złoczowie i Berischa Ehrlich w Pułchowie zamieszkałych.

Podpis za stowarzyszenie skuteczniejszą się w ten sposób, iż podpisujący do firmy Towarzystwa swe podpisują dołączone.

Do ważności zobowiązania w obec osób trzecich potrzeba podpisu wszystkich pięciu członków dyrekcji.

Wszelkie ogłoszenia i zawiadomienia w sprawach stowarzyszenia wychodzą będą pod firmą Stowarzyszenia, będą podpisywane przynajmniej przez dwóch członków dyrekcji i umieszczane w jednym z dzienników lwowskich.

Zaproszenia zaś na ogólne zgromadzenia jeśli nie pochodzą od Dyrekcji podpisuje prezes i sekretarz Rady zawiadowczej pod napisem Rady zawiadowczej Kasy zaliczkowej w Glinianach, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką. — N. N. prezes N. N. sekretarz.

Poręka członków jest ograniczoną. Za wypełnienie wszystkich przez stowarzyszenie przyjętych zobowiązań o ile stan czynny majątku stowarzyszenia nie wystarczy odpowiadają członkowie według postanowień §. 76 ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 nie tylko swym udziałem lecz ponadto jeszcze taką kwotę w jakiej wysokości udział był deklarowany.

Stowarzyszenie to zawiązało się na podstawie statutu z daty Złoczów 8 czerwca 1899.

Złoczów, 26 września 1899.

L. cz. E 770/99 (1) (8043 1—3)

Zawiadania się z miejsca pobytu niewiadomego Stanisława Ochockiego, że na prośbę Mikołaja Haszczyka z Wierzbowa wdrożone przeciw niemu celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 19 zł. 4 ct. z pn. postępowanie licytacyjne co do realności w h. 1073 gminy Budzanów a do zastępstwa dłużnika aż do czasu jego zgłoszenia się lub podania pełnomocnika ustanowiono kuratorem c. k. notariusza Konstantego Widawskiego w Budzanowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Budzanów, 6 października 1899.

L. cz. firm. 1846 poj. III. 85 (8063)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza że firma „Mozes Beller handel przedziwem w Żółkwi“ została dnia 29 sierpnia 1899 wpisana w rejestr handlowy dla firm pojedynczych i że przy tem uwidoczniło, że główną siedzibą firmy jest Żółkiew, że właścicielem firmy jest Mozes Beller, który firmę w ten sposób podpisywać będzie, że pod brzmieniem firmy położy podpis własnoręczny.

Lwów, dnia 16 września 1899.

L. cz. Cw. II 633/99 (2) (8039)

Przeciw p. Franciszkowi Klimowskiemu gospodarzowi z Barwałdu górnego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego jako handlowego w Wadowicach przez Jana Buckiego wyrobnika z Barwałdu górnego pozw w ekslowy o 23 zł.

Na podstawie pozwu tego wydatek ekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z miejsca pobytu Franciszka Klimowskiego ustanawia się Pana dr. Stanisława Łazarskiego adw. w Wadowicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Franciszka Klimowskiego w rzecznej sprawie za tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.  
Wadowice, dnia 27 września 1899.

L. cz. A. 308/98 7 (8046 1—3)

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że w toku postępowania spadkowego po Józefie Nitkowskim na dniu 14. grudnia 1898 w Wolicy zmarłym z pozostawieniem ostatniej woli rozporządzenia z daty Wolica 6 grudnia 1898 ustanowiono dla niewiadomej z miejsca pobytu Katarzyny Szajdowej kuratorem Jana

Ciszka z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklarację wniosła, gdyż inaczej pertraktacja z powyż dla niej ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dębica, dnia 26. września 1899.

L. cz. C. II 122/99 1 (8341 1—3)

Przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Maryi Mielnikowskiej, wniesionym został do sądu powiatowego w Podwołoczyskach przez Wasyla Lubianieckiego pozw o uznanie prawa własności do połowy morga gruntu z p. gr. lkt. 560 w Suprańowie, wartości 95 zł.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 8. listopada 1899.

Celem strzeżenia praw tejże, ustanawia się p. adw. dr. Brodera w Podwołoczyskach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie tejże, w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona sama w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.  
Podwołoczyska, dnia 22 sierpnia 1899.

L. cz. Cw. 881/99 1 (7980)

Przeciw Mozasowi Linkowi, ostatnimi czasy w Gorlicach zamieszkałemu którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Jaśle przez firmę „Piotr Martiavsky“ w Pradze pozw o 112 zł. zpn.

Na podstawie pozwu wydany został ekslowy nakaz zapłaty.

Celem strzeżenia praw Mozesa Linka ustanawia się p. dr. Stanisława Michnika adw. w Jaśle kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Mozesa Linka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IX.  
Jasło, dnia 28. września 1899.

L. cz. E. III. 1087/99 8 (7953 1—3)

Niewiadomym z miejsca pobytu Karolinie Łazowskiej przedtem we Lwowie i Maryi z Łazowskich Bernolskiej przedtem w Pukaczowie mają być doręczone uchwały egzekucyjne E. III. 1087/99 względem przynależnej sprzedaży realności hipotecznej 1066/I we Lwowie.

Ustanowiony dla strzeżenia praw ich kuratorem adw. dr. Fedak we Lwowie będzie ich zastępywał, dopóki się w sądzie nie zgłoszą lub pełnomocnika nie ustanowią.

C. k. Sąd powiatowy S. I.,  
Oddział XXI  
Lwów, dnia 10. września 1899

L. cz. firm. 509/99 (8038)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Tarnopolu ogłasza, iż zapisano w rejestr handlowy dla firm pojedynczych firmę „Mojżesz Podherzer dzierżawca gorzelnicy w Zazdrości“.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.  
Tarnopol, dnia 24 czerwca 1899.

L. cz. Prez. 2468 18/99 (8387)

Na IV. zwyczajną dnia 1. grudnia 1899 rozpoczętą się mającą kadencyę sądu przysięgłych w Nowym Sączu zamianowani zostali Prezydent Kostka, przewodniczącym, Radey sądu krajowego Wiśniowski, Kawski, Sitowski, Szameit i Pisztak jego zastępcami.

Nowy Sącz, d. 18. października 1899.

L. cz. T. 15/99 (1) (8069 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza weksla z daty Mościska 15. marca 1891 na 1000 zł opiewającego, 6 miesięcy od daty płatnego, przez Hindę Lieber wystawionego, przez Noela Fussa akceptowanego aby w przeciągu dni 45 takowy sądowi przedłożył, gdyż inaczej weksel zostanie uznany za nieważny.

Przemyśl, 19 września 1899.

L. cz. T. 42/99 1 (8061 1—3)

Na prośbę Bernarda Jonasa z dnia 26 września 1899 l. T. 42/99 1 c. k. sąd krajowy cywilny oddz. VII. we Lwowie wdraża postępowanie amortyzacyjne co do następujących weksli:

1. weksla z daty Lwów 16 maja 1899 na 300 zł. płatnego we Lwowie w trzy miesiące po dacie akceptowanego przez p. Edmunda Nawrockiego;

2. weksla z daty Lwów 5 sierpnia 1899 na 130 zł. płatnego we Lwowie 5. listopada 1899 akceptowanego przez p. Stanisława Kruka;

3. weksla z daty Lwów 5. sierpnia 1899 na 130 zł. płatnego we Lwowie 5. gru-

dnia 1899 akceptowanego przez Stanisława Kruka;

4. weksla z daty Lwów 20 sierpnia 1899 na 524 zł. 39 ct. płatnego we Lwowie 20 grudnia 1899 akceptowanego przez firmę „L. Goldhamer“ Holzhandlung in Lemberg;

5. weksla z daty Lwów 1 września 1899 na 500 zł. płatnego we Lwowie w cztery miesiące po dacie wystawionego i żyrowanego przez p. Henryka Müllera akceptowanego przez p. Michalina Müller i wreszcie

6. weksla z daty Lwów 5 sierpnia 1899 na 133 zł. 23 ct. płatnego we Lwowie 5. stycznia 1900 akceptowanego przez p. Stanisława Kruka.

C. k. Sąd krajowy wzywa posiadacza tych weksli, aby w ciągu 45 dni które się co do weksla 1. będą liczyły od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu w urzędowej Gazecie lwowskiej co do reszty weksli od dnia po dniu ich płatności sądowi je przedłożył, gdyż inaczej na ponowne żądanie przysięgane będą uznane za umorzone.

C. k. Sąd krajowy cywilny,  
Oddział VII.  
Lwów, dnia 27 września 1899.

L. cz. A. 233/99 (1) (8070)

Maryi Zaleskiej siostrze s. p. Mikołaja Zaleskiego córce Kazimierza z Dittkowiec ma być doręczone uchwała c. k. sądu powiatowego oddział VI. w Tarnopolu z dnia 29. sierpnia 1899 l. cz. A. 233/99 (1), którą akta spadkowe po s. p. Mikołaju Zaleskim do wiadomości sądu przyjęto.

Ponieważ wiadomo gdzie Marya Zaleska przebywa, ustanawia się jej w celu strzeżenia jej praw, kuratora w osobie pana Naczelnika gminy z Dittkowiec.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Zaleską w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.  
Tarnopol, dnia 29. sierpnia 1899.

L. cz. A. 216/99 3 (8017 1—3)

C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomą z miejsca pobytu Józefę Dabiszówną, że w toku postępowania spadkowego po Maryannie Dubiszowej zmarłej w dniu 22 maja 1882 w Paderodziu bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia ustanowiono dla niej kuratorem Jana Dubisza z wezwaniem, aby w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu bądź osobiście bądź też przez pełnomocnika do spadku tego deklarację wniosła, gdyż inaczej pertraktacja z powyż dla niej ustanowionym kuratorem i zgłaszającymi się spadkobiercami przeprowadzoną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Dębica, dnia 5 września 1899.

L. cz. Firm. 1776 sp. II 98 (8065)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że firma: „Hauser i Bieniecki“ została dnia 18 sierpnia 1899 wykreślona z rejestru handlowego dla firm spółkowych

C. k. Sąd krajowy jako handlowy  
Oddział IV.  
Lwów, dnia 25. sierpnia 1899.

L. cz. III 160/93 47/I (8037)

W sprawie egzekucyjnej Wandy Höfer przeciw Joannie Brust o zniesienie współwłasności realności wykazem hip. l. 616 ks. gr. gm. kat. Stanisławów objętej, a względnie w sprawie rozdziału najwyższej oferty w kwocie 714 zł. 29 ct. w. a. z przymusowej sprzedaży Joanny Brust własnej 1/7 części tej realności, ustanawia się stosownie do wniosku wierzytelki hipotecznej Karoliny Łatkowskiej, celem strzeżenia praw egzekucji z miejsca pobytu niewiadomej której uchwały rozdzielczej z dnia 2 kwietnia 1898 l. cz. III. 160/93 42 doręczyć nie można kuratorem tutejszego p. adw. dr. Karola Kwiatkowskiego i doręcza mu się dopiero powołaną uchwałę działową pod 1/1.

Rzecz jest kuratora osobą, dla której go ustanowiono w powołanej wyżej sprawie tak długo zastępywać, dopóki ona sama się nie zgłosi lub sądowi innego zastępcę nie wymieni albo dopóki jej interes nie przestanie wymagać zastępstwa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.  
Stanisławów, dnia 12 lipca 1899.

L. cz. Firm. 65/99 (8036)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 lutego 1899 wpisana została do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych „Spółka kasa oszczędności i pożyczek w Ostrowie spółka zarejestrowana z nieograniczoną poręką“, że stowarzyszenie to ukonstytuowało się na podstawie statutu z dnia 1. grudnia 1898, że celem jego jest starać się o podniesienie bytu członków pod względem moralnym i materialnym a mianowicie dostarczać im środ-

kówpieniężnych potrzebnych w gospodarstwie, przemysle i handlu podawać sposobność do lokowania zaoszczędzonych pieniędzy na procent i popierać działalność kółek rolniczych oraz stowarzyszeń gospodarczych i zarobkowych w okręgu spółki, że członkami spółki mogą być własnowolnie mieszkańcy gmin Ostrowa, Łowicz i Tuczęp chrześcijańskiego wyznania i istniejące w okręgu spółki osoby prawne, że do zarządu weszli Bronisław Gocki proboszcz w Ostrowie jako przewodniczący Oleksa Suchy wójt w Ostrowie jako zastępcę jego i gospodarz z Ostrowa Andrzej Hodowca, Iwan Kłyszka i Jurko Soła jako członkowie, że spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod stampilią firmy położy podpis przełożony zarządu względnie zastępcę i jeden z członków zarządu, że udział członka wynosi 2 korony a każdy członek może mieć tylko jeden udział i że publiczne ogłoszenia umieszczać będzie spółka w Przewodniku kółek rolniczych. Przemyśl, 30 września 1899.

L. cz. IV 357/99 1 (8087 1—3)

Niewiadomego z miejsca pobytu Herscha Leiby Adlera wzywa się, by w przeciągu roku licząc od daty ogłoszenia edyktu, zgłosił się w sądzie i wniosł oświadczenie do spadku po b. p. Berku Adler, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewodnik spadkowy przeprowadzony ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem adw. dr. Naglerem w Zborowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.  
Zborów, dnia 26 maja 1899.

L. cz. III 2305/92 1 (8079)

W sprawie egzekucyjnej Ozyasza Berla pko Franciszkowi Kozłowi z Jaty pto 17 zł. 50 ct. z pn. celem doręczenia niewiadomemu z miejsca pobytu Franciszkowi Kozłowi uchwały tus. z 20 stycznia 1895 l. 147, ustanawia się kuratorem ad actum p. dr. Wacława Dundaczka adwokata w Nisku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.  
Nisko, dnia 25 sierpnia 1899.

L. cz. hip. 1099/99 (8074 1—3)

Nieobeemu Janowi Hecowi przedtem w Wierzbowcu mają być doręczone uchwały tabularne z dnia 10. czerwca 1899 l. 681 pozwalająca wpisu prawa własności par. grunt. 2368/1 na rzecz Pawła Dryhusz z dnia 10 czerwca 1899 l. 682 pozwalająca wpisu prawa własności par. grunt. 1864/2 na rzecz Michała Bartoniewicz a i z dnia 13 czerwca 1899 l. 688 pozwalająca wpisu prawa własności 5/12 części realności objętej w h. 3 gminy kat. Wierzbowice na rzecz Stefana Adamów.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Jana Heca kuratorem Józef Dziuba z Wierzbowa będzie go zastępował dopóki się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.  
Budzanów, dnia 16 września 1899.

## Domiesienia prywatne.

### Leon Zbiegini

krawiec,

Lwów ulica Batorego l. 32.

wykonuje wszelkie zamówienia na ubrania męskie, dla Przew. Duchowieństwa, P. T. Wojskowości i Cywilnych, oraz uniformy dla młodzieży szkolnej. Również wykonuje bardzo gustownie konfekcyę damska po cenach umiarkowanych i na czas.

### Rozwój rachunkowości państwowej w Austrii

od roku 1854 aż do najnowszych czasów, napisany przez Ignacego Władysława Pizunskiego, starszego rady rachunkowego c. k. Namiestnictwa i członka komisji egzaminacyjnej z rachunkowości państwowej, został wydany i jest do nabycia w Administracji „Gazety Lwowskiej“ dla miejscowych po 70 ct., a dla zamiejscowych za nadaniem 85 ct., z których 15 ct. przypada na porto.

Najlepszy skład towarów

optycznych i mechanicznych

### B. KOPERNICKIEGO

we Lwowie, plac Halicki liczb. 1



poleca po cenach najszybszych okulary, ewklery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskop, lupy kompas, taśmy miernicze, raiseaigi i t. p. Urządzenie dzwonków elektrycznych. Zamówienia z prowincji załatwia punktualnie odwrotną pocztą. Wszelkie naprawy najtaniej i najrychlej. 33

# Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.

**SRÓDKI DO WYWABIANIA PLAM.** Odalina wywabia plamy z kurzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni itp. 35 ct. — Benzolina wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe, 20 i 30 ct. — Etilina wywabia plamy z farb od podłogi, fiakon 25 ct. — Jawelina wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, fiakon 20 ct. — Oksalina wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. Brazylina, materje czarne wypłowie i poplamione prana w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk, pakiet 8 ct. — Quilaju do prania wełnianych i jedwabnych materji, pakiet 6 ct. — **Mydło żółte** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

## Jan Ignatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11, 12  
Kraków: Sukienice l. 20, Czerniowce: Rynek l. 2.  
Przemyśl: ul. Franciszkańska l. 24.

1167

**„FLIRT“ „KRAJ“**  
Najlepsze tutki i bibulki w książeczkach z papieru sassowskiego wyrobu  
**S. W. Niemojowskiego**  
we Lwowie.  
Wszędzie do nabycia. 254

**KAROL DOMICZEK**  
elektro-mechanik,  
postawca c. k. kolei państw, Lwów ul. Sykstuska l. 23  
Motorem gazowym pędzony 829  
**Zakład elektro-mechaniczny**  
instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony i t. d.  
Wzorowo urządzone warsztat dla naprawy rewerów, zaopatrzone w niklowalnię i piec do emaliowania.  
Zaskawie zlecenia wykonuje się najstaranniej i najtaniej.

**Gratne ogłoszenia**  
od wysoka połowa 1/2 centa, drobny  
połowa d-a centy.

**Zakład rytowniczy A. Zigmanna** we Lwowie, ulica Sykstuska l. 14, poleca w największym wyborze drukarnie kanczukowa „Perfect“ i wykonuje różne stampille i grawury dla wszelkich zawodów w cenach najumiarkowanych.

**Czyszczona i ojęta drzew owocowych**, celem powiększenia i polepszenia plonu, podejmuje się w czasie zimowym Wincenty Bielski, architekt-pejzażysta. Czirkendi, ost. poczta Domażyr koło Lwowa. 1042

W skutek przejścia majątku w inną rękę (inowiercy) **poszukuje zdelny rządcą dóbr odpowiedniej posady.** Dotychczas zarządzał wielkimi majątkami z jak najlepszym prowadzeniem. Rekomendacje i polecenia wysoko postawionych osób do dyspozycji. Zgłoszenia do L. 2386 przyjmuje Centralne Biuro Ogłoszeń, Lwów, Kopernika 11.

### Album olbrzymich kart pocztowych


rozsyła wskutek wielkiego zapasu, za nadaniem 41 ct. przekazem pocztowym wszędzie Dom eksportowy Albert Fleischmann, Wien I Franz Josefs Quai 27. Dodatek gratisowy 10 pięknych kart z widokami. Cenniki.

**Wina** naturalne, czyste, nie zaprawiane alkoholami, węgierskie, austriackie, francuskie, reńskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości po cenach najtańszych poleca handel herbaty, kawy i wina **Edmunda Riedla, Lwów.** 1909

## Dreyfuss

i bojownicy dla prawa i prawdy. Tablica z 18 portretów medalionowych na kartonie 50/66 cm. druk na podkładzie złotym, pięknie wykonany, za nadesłaniem 50 ct, przesyła franco pocztą H. Boschan, Wien I, Laurenzberg l. — Odsprzedaż cym duży rabat.

**Także i na spłaty częściowe bez podwyższenia cen.**  
**Najtańsze źródło zakupna** wszelkich możliwych gatunków dywanów, firanek, portyer, chodników, kap, koców, kołder i der na konie



Specjalny oddział dla prawdziwych perskich i orientalnych dywanów i portyer. Wysortowane dywany i portyery, tudzież wiele resztek chodników po bajecznie niskich cenach. **Ilustrowane cenniki gratis i franco.** Wszelkie listy i zapytania adresować należy:  
**Do Zarządu Wiedeńskiego magazynu „Au Louvre“** we Lwowie, ulica Sykstuska l. 6, albo we Wiedniu IX, Hahngasse Nr. 33. 995

Krajowa stacya doświadczalna botaniczno-rolnicza przeniesioną została w dniu 20 października b. r. z Dublan do Lwowa na ulicę Badenich l. 7.

**Nowo otworzony magazyn mebli** zaopatrzony w doborowe wyroby we Lwowie, ul. Akademicka l. 8, w podwórzu, poleca Szan. P. T. Publiczności  
**BOLESŁAW HASZCZYŃSKI.** 1016  
Kompletne urządzenia pokoi jadalnych, salonów i sypialnych. Jako też meble tapicerowane, gięte i żelazne, wszystko po cenach najprzystępniejszych i rzetelną obsługą, poleca się łaskawej pamięci **Bolesław Haszczyński.**

**Lwowski Akcyjny Zakład zastawniczy** przy ulicy Karola Ludwika l. 3. I. piętro (gmach Towarz. kredyt. ziemskiego)  
**udziela pożyczki na zastaw**  
1) **wszelkiego rodzaju kosztowności** ze złota, srebra i szlachetnych kamieni, na platery (chińskie srebro), pasy lite, karabele, antyki, brzoze starożytne, broń myśliwską nowszych systemów i t. p.  
2) **Na papiery wartościowe** kurs giełdowy mające.  
Procent umiarkowany obniża się w miarę wysokości pożyczki.  
Ekspedycja szybka, przechowanie staranne.  
Biuro otwarte od 9—1 i od 3—6

### Oesterreichisch-ungarische Bank.

## Die XXII. regelmäßige Jahresitzung der Generalversammlung der Oesterreichisch-ungarischen Bank

findet im Monate Februar des Jahres 1900 statt.

Die stimmberechtigten Aktionäre\*) welche dieser Generalversammlung als Mitglieder angehören wollen, werden eingeladen, spätestens bis Donnerstag, den 30. November 1899, zwanzig auf ihren Namen lautende, vor dem Juli 1899 datirte Aktien der Oesterreichisch-ungarischen Bank sammt Couponsbogen bei der Depositen-Abtheilung der Bank in Wien oder bei der Hauptanstalt in Budapest oder bei einem Filiale zu hinterlegen oder vorkuliren zu lassen.

Tagesordnung, Ort und Stunde der Sitzung werden den Mitgliedern der Generalversammlung mittelst besonderer Kundmachung in den zu Wien und Budapest erscheinenden Amtsblättern rechtzeitig bekannt gegeben werden  
Wien, 24. Oktober 1899.

### Oesterreichisch-ungarische Bank.

**Kautz**  
Gouverneur.  
**Schlumberger** Generalrath. **Mecenseffy** Generalsekretär.

\*) Art. 14 der Statuten der Oesterreichisch-ungarischen Bank: Aktien in An den Generalversammlungen der Oesterreichisch-ungarischen Bank können nur österreichische und ungarische Staatsangehörige theilnehmen.

Artikel 15 der Statuten: Von der Theilnahme an der Generalversammlung ist ausgeschlossen:

- wer nicht im Vollgenusse der bürgerlichen Rechte steht, insbesondere auch derjenige über dessen Vermögen das Konkursverfahren eröffnet worden ist, bis zur Beendigung desselben.
- wer in Folge einer strafgerichtlichen Verurtheilung in seinen bürgerlichen, politischen oder Ehrenrechten beschränkt ist, solange diese Beschränkung andauert.

Artikel 18 der Statuten: Jedes Mitglied der Generalversammlung kann nur in eigener Person und nicht durch einen Bevollmächtigten erscheinen und hat bei Verathungen und Entscheidungen, auch wenn es in mehreren Eigenschaften an den Verhandlungen theilnehmen würde, nur eine Stimme.

Artikel 19 der Statuten: Vauten Aktien auf juristische Personen, auf Frauen oder auf mehrere Theilnehmer, so ist jederjenige berechtigt, in der Generalversammlung zu erscheinen und das Stimmrecht auszuüben, welcher sich mit einer Vollmacht der Aktieneigentümer, sofern diese österreichische oder ungarische Staatsangehörige sind, ausweist. Bevollmächtigte müssen aber mit Ausnahme des Aktienbesitzes ihren persönlichen Eigenschaften nach (Artikel 14 und 15) fähig sein, an der Generalversammlung theilzunehmen.  
(Nachdruck wird nicht honorirt).

### Ülőmaczenle.

### Bank austriacko-węgierski.

## XXII. zwyczajne posiedzenie roczne walnego zgromadzenia Banku austriacko-węgierskiego.

odbędzie się w miesiącu lutym 1900 r.

Akcyonaryuszów, mających prawo głosowania,\*) którzy w tem walnem zgromadzeniu jako członkowie chcą brać udział, wprasza się, aby najpóźniej do czwartku 30 listopada 1899 dwadzieścia na swe nazwisko opiewających, przed lipcem 1899 datowanych akcyj Banku austriacko-węgierskiego wraz z arkuszami kuponowymi złożyli lub winkulowali w Oddziale depozytowym Banku we Wiedniu, albo w Zakładzie głównym w Budapeszcie, lub też w jednej z Filij.

Porządek dzienny, miejsce i godzina walnego Zgromadzenia oznajmione będą członkom zawczasu przez osobne obwieszczenie w dziennikach urzędowych, wychodzących we Wiedniu i Budapeszcie.

Wiedeń, 24 października 1899

### Bank austriacko-węgierski

**Kautz**  
gubernator  
**Schlumberger** generalny rada. **Mecenseffy** generalny sekretarz.

\*) Artykuł 14 statutow Banku austriacko-węgierskiego: W walnych zgromadzeniach Banku austriacko-węgierskiego uczestniczyć mogą tylko obywatele austriaccy i węgierscy.

Artykuł 15 statutow: Od uczestnictwa w walnem zgromadzeniu jest wyłączone:

- któ nie używa w zupełności praw obywatelskich, mianowicie zaś ten do czyjego majątku otwarto postępowanie krydalne, dopóki się nie skończy;
- któ w skutek wyroku sądu karnego ograniczony jest w swoich prawach cywilnych, politycznych lub ezeli, dopóki trwa to ograniczenie.

Artykuł 18 statutow: Każdy członek walnego zgromadzenia przybyć może tylko we właszej osobie i nie może przysłać pełnomocnika, a w obradach i rozstrzygnięciach, chociażby uczestniczył w rozprawach w rozmaitych przymiotach, ma tylko jeden głos.

Artykuł 19 statutow: Gły akcyje opiewają na osoby prawne, na kobiety lub więcej uczestników, ten mo-en jest przybyć na walne zgromadzenie i wykonać prawo głosowania, kto okaże pełnomocnictwo właścicieli akcyj, o ile ei są obywatelami austriackimi lub węgierskimi. Pełnomocnicy jednak powinni być na mocy osobistych przymiotów (artykuły 14 i 15), wyjąwszy posiadania akcyj, uzdolnieni do uczestniczenia w walnem zgromadzeniu.  
(Przedruk nie będzie płacony)